

— Ważnym elementem dyskusji nad programem rozwoju kraju w 5-latce była krajowa narada gospodarcza. — Program skrócenia drogi „od pomysłu do przemysłu” wywołał ożywioną, często kontrowersyjną dyskusję podczas obrad Rady Nauki i Techniki — Na Zjeździe SED przedstawiono założenia planu 5-letniego NRD — Opublikowane założenia przygotowywanych ustaw rolnych przewidują szereg kroków zapewniających intensywny rozwój produkcji rolnictwa.

Na Zjeździe SED

Założenia 5-latki NRD

Wytoczne 5-letniego planu rozwoju gospodarki narodowej NRD w latach 1971—1975, które zreferował członek Biura Politycznego KC SED, przewodniczący Rady Ministrów NRD Willi Stoph, były głównym tematem czwartego dnia obrad VIII Zjazdu SED.

Podstawą sformułowanych przedsięwzięć ekonomicznych i polityczno-społecznych jest generalne założenie dalszego podniesienia poziomu warunków życia materialnego i kulturalnego ludności.

Zamierzenia w dziedzinie integracji socjalistycznej będą koncentrowane na opracowaniu i realizacji wspólnych przedsięwzięć badawczych i produkcyjnych.

Produkcja przemysłowa w NRD, do roku 1975 ma być zwiększona o 34—36 proc. Uroczonoła zostanie w obecnej 5-latce pierwsza w NRD elektrownia atomowa.

Wytoczne omawiają też problemy współpracy ekonomicznej i naukowo-technicznej z rozwiniętymi państwami kapitalistycznymi, w tym również z NRE, Między NRD i rozwiniętymi państwami kapitalistycznymi obroty towarowe w coraz większym stopniu opierane są na umowach wieloletnich.

Zakończenie akcji „Świerki” — przygotowania do pracy w Mierzynie

(Informacja własna)

W Świerkach pod Sieradzem czwarty dzień trwały wczoraj prace nad trwałym zabezpieczeniem szybu, z którego wydobywał się siarkowodór. W godz. popołudniowych dzięki uprzejmości pracowników Stacji Pogotowia w Sieradzu połączymy się drogą radiotelefonyczną z miejscem akcji. Oznajmiono nam, że akcja „Świerki-71” została definitywnie zakończona.

W sumie wydobyto na powierzchni rury z głębokości 1500 m. Na tej głębokości założony został wczoraj betonowy „korek” o wysokości 150 m. Zabieg ten całkowicie likwiduje jakiegokolwiek zagrożenie. W związku z tym szef osłony medycznej — dr T. Wisniewski, dyrektor Woj. Stacji Pogotowia, zarządził likwidację polowego szpitala, dyżurów zespo-

Przedstawiamy jutrzejszą „Panoramę”

▲ MAREK REGEL i ANDRZEJ DZIERŻANOWSKI rozmawiają o rekrutacji na wyższe uczelnie z ich rektorami.

▲ ZDZISŁAW SZCZEPANIAK pisze o polskich aspiracjach morskich. Bardzo ciekawie!

▲ „Zagra pan, dyrektoro?” — czyli wszystko o szkoleniu personelu kierowniczego.

▲ „Serce nie lubi lenistwa” — to publikacja o metodach zapobiegania chorobom układu krążenia stosowanych ostatnio przez lekarzy radzieckich.

▲ JAROSŁAW NIECIECIKI publikuje artykuł o championach ringu.

▲ Nad problemami Kościoła zastanawia się I. KRASICKI. POZA TYM W NUMERZE: „Kot jak człowiek”, „Odlatując w zapomnienie” (rzesz o słynnych typach samolotów), „Tunel pod La Manche”, horoskop, „Parada Gwiazd” i wiele innych atrakcji. Jest co czytać i oglądać!

JUŻ JUTRO RANO NOWA „PANORAMA” W KIOSKACH „RUCHU”.

A

Cena 50 gr



Łódź, sobota 19 czerwca 1971 roku
Rok XXVII Nr 144 (7116)
PR
DZIENNIK
ŁÓDZKI

Problemy inwestycji i budownictwa tematem krajowej narady gospodarczej

Przemówienie premiera P. Jaroszewicza

18 BM. W SIEDZIBIE RADY MINISTRÓW W WARSZAWIE TOCZYŁY SIĘ OBRADY KRAJOWEJ NARADY GOSPODARZEJ POSWĘCZONEJ PROBLEMEM INWESTYCJI I BUDOWNICTWA W LATACH 1971—75. NA NARADĘ PRZYBYLI: EDWARD GIEREK I PIOTR JAROSZEWICZ.

Narada stanowiła ważny element szerokiej dyskusji nad głównymi założeniami rozwoju kraju w obecnym 5-leciu. W okresie tym na inwestycje zamierza się przeznaczyć znacznie wyższą niż w ubiegłym 5-leciu sumę. Aby nakłady te wykorzystać z największym pożytkiem dla rozwoju gospodarki i poprawy sytuacji życiowej społeczeństwa — konieczne jest usprawnienie procesów inwestowania.

Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił premier P. Jaroszewicz. (SKRÓT REFERATU NA STR. 2) W dyskusji, która toczyła się do późnych godzin, zabrał głos Edward Gierek. Poruszył on najważniejsze społeczne i ekonomiczne aspekty naszej polityki inwestycyjnej.

Głos zabierali przedstawiciele specjalistycznych zjednoczeń przemysłowych i przedsiębiorstw budowlanych. Dokonano analizy sytuacji jaka obecnie ukształtowała się w poszczę-

gólnych ogniwach procesu inwestycyjnego. Wskazywano możliwości zwiększenia efektywności inwestowania, postulowano potrzebę dokonania zmian w dotychczasowej organizacji i sposobach prowadzenia inwestycji.

Podsumowując naradę Piotr Jaroszewicz zapowiedział wnikliwe rozpatrzenie wszystkich zgłoszonych na tym spotkaniu wniosków. Ich sprawną realizacja zostanie zapewniona przez przygotowywaną obecnie uchwałę Rady Ministrów.

Przedsmak eksportu

Łódzkie maszyny włókiennicze na wystawie w Paryżu

(Informacja własna)

Co cztery lata światowi eksporterzy maszyn włókienniczych, które wobec kolosalnego postępu w technice obróbki włókien należą obecnie do najbardziej precyzyjnych urządzeń — demonstrują w którymś z wielkich miast „ostatnie słowo” techniki w tej dziedzinie.

Kolejna, międzynarodowa wystawa maszyn włókienniczych rozpoczyna się za kilka dni (21 bm.) w Paryżu. Polska ekspozycja na tym wielkim spotkaniu specjalistów, za każdym razem się poszerza. Tym razem pod firmą łódzkiego Zjednoczenia Przem. Maszyn Włókienniczych „Polmatex” Polska zademonstruje konkurentom, kooperantom i potencjalnym klientom kilkanaście najnowszych urządzeń.

Ekspozycja polska w Paryżu składać się będzie z dwóch części — towarowej, gdzie krajowe urządzenia pokaże się w czasie pracy, oraz tzw. niotwarowej obejmującej planse i makietę ogromnych agregatów do obróbki włókien — zbyt potężnych, by je pokazać w naturze.

Demonstrowane w Paryżu urządzenia krajowe reprezentują co najmniej europejski poziom i jak się spodziewają fachowcy paryska wystawa przyczyni się do zwiększenia obro-

Dyskusje nad programem wdrażania innowacji technicznych i ekonomicznych

18 bm. w Warszawie obradowała Rada Nauki i Techniki. Obradom poświęconym dyskusji na temat przedstawionego zarysu programu zwiększenia skuteczności wdrażania i upowszechniania innowacji technicznych i ekonomicznych, przewodniczył prof. dr Janusz Groszkowski, prezes PAN, w obradach udział wzięli członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Stefan Olszowski.

Główne założenia opracowanego zarysu programu wdrażania i upowszechniania innowacji przedstawił przewodniczący KNIT prof. J. Kaczmarek.

Problem wdrażania do praktyki odkryć i wynalazków jest od wielu lat jednym z centralnych punktów polityki rządów w wielu krajach. W niewiele z nich jednak wypracowano skuteczne mechanizmy na linii odkrycia — wynalazek — wdrożenie — upowszechnienie.

W przedstawionym programie uwzględniono wpływ czynników ekonomicznych, takich jak bodźce, ceny wyrobów, oprocentowanie nie wdrożonych innowacji, sprzedaż innowacji przez przedsiębiorstwa — na stymulowanie procesu modernizacji produkcji.

Ponadto omówiono także rolę innych czynników w tych procesach, takich jak psychologiczne, planistyczne, administracyjne i organizacyjne, podkreślając w szczególności potrzebę ich wzajemnego skorelowania tak, aby wszystkie one oddziaływały w jednym zasadniczym kierunku — pobudzenia procesu wdrażania i upowszechniania innowacji.

W dyskusji nad programem udział wzięło 13 mówców. Większość z nich popiera ideę wyrażoną w programie, wskazując jednak na konieczność dopracowania pewnych szczegółów. Kontrowersyjnie oceniono propozycję opodatkowania zakładów i przedsiębiorstw z tytułu nie wdrożonych odkryć i wynalazków oraz zbyt skomplikowany system bodźców cenowych. Poświęcono wiele uwagi problemowi tzw. skokowych, czy też kaskadowych cen na wyrobki, które z powodzeniem stosuje się w Związku Radzieckim. Chodzi o to, aby rozróżnić je w zależności od stopnia nowości, jakie reprezentują wyrobki. Upraszczając, chodzi o ceny na wyrobki nowoczesne, wyrobki utrzymujące się w normie i wyrobki przestarzałe. Taka struktura cen powinna działać jako silny stimulator wdrażania.

Poruszono m. in. kwestię ewentualnego wprowadzenia licencji wewnętrznych, tj. sprzedawania innym przedsiębiorstwom innowacji już wdrożonych oraz problemy związane z możliwościami szybkiego zlikwidowania wszelkich, działających jeszcze antybodźców, hamujących i utrudniających proces wdrażania wynalazków.

Przedstawiciele praktyki gospodarczej zwrócili uwagę na potrzebę skodyfikowania przepisów regulujących działalność w zakresie postępu technicznego, których obowiązuje obecnie ponad 100. Także w związku z tymi problemami wskazano na konieczność zintegrowania funduszy rozwojowych, tj. m. in. funduszu postępu technicznego i funduszu nowych urochomień.

Dyskusję podsumował prof. Jan Kaczmarek, stwierdzając, iż w dalszych pracach nad dyskusyjnym programem wszystkie te uwagi zostaną uwzględnione.

Rada Nauki i Techniki zatwierdziła projekt zmian zasad powoływania członków rady. W nowej, trzeciej kadencji rady, część członków wybiorą środowiska naukowe i techniczne różnych ośrodków naukowo-badawczych kraju.

Sesja Klubu Dziennikarzy Depeszych

Wczoraj w Zielonej Górze, na sesji wyjazdowej Klubu Dziennikarzy Depeszych, zwycięzcom ogólnokrajowego konkursu SDP na redagowanie depesz zostały wręczone nagrody. Drugą nagrodę, jak już informowaliśmy, zdobył zespół redakcji nocnej „Dziennika” w składzie: S. Ciesonik, H. Ciski, J. Klüma i H. Zawira.

Sesja poświęcona jest wstępnym problemom Ziemi Lubuskiej oraz sąsiedzkiej współpracy z ziemią frankfurcką w NRD.

„Polskim Fiatem” po rekord świata

20 lipca br. ma się odbyć próba bicia rekordu szybkości na dystansie 25 tys. km. „Polskim Fiatem 125 P” z silnikiem 1500 ccm. Próba ma być zorganizowana na odcinku autostrady pod Wrocławiem i trwać powinna ok. 8 dni. Dotychczasowy rekord na tym dystansie należy od 1953 r. do „Simel-Aronde” i ustanowiony został on na torze w Monthlery. Wynosi 117,61 km/godz.

W Tatrach mróz i śnieg

w domach wczasowych i kwatery. Jeśli chłód nie ustąpi, śnieg „zejdzie” niżej i będzie padał również w Zakopanem.

★ Uregulowanie spraw własnościowych i obrotu ziemią ★ Ochrona użytków rolnych

Mamy w kraju, zwłaszcza w województwach centralnych i południowo-wschodnich, jak się szacuje, około 1 mln gospodarstw, których użytkownicy nie mają dotychczas uregulowanego tytułu własności. Stan taki nie sprzyja intensyfikacji produkcji rolnej w gospodarstwach. Dlatego też w celu stworzenia na wsł odpowiedzialnej atmosfery sprzyjającej powiększeniu produkcji rolnej zwiększeniu nakładów inwestycyjnych przez samych rolników proponowana jest ustawa o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych. Chodzi oczywiście o tych rolników, którzy nabyli grunty od właścicieli w drodze nieformalnych umów kupna — sprzedaży i uprawiają te ziemie osobiście, lecz nie są

w świetle prawa ich właścicielami, jak również o tych którzy użytkują grunty w wyniku nieformalnego działy spadku względnie znieślenia współwłasności.

Praktyka wykazała, że wprowadzone w 1963 r. ograniczenia w obrocie ziemią nie uwzględniły warunków społecznych i ekonomicznych wsi. Zbyt sztywne uregulowanie niektórych spraw podziału gospodarstw rolnych utrudniało w szeregu przypadkach normalny, uzasadniony względami gospodarczymi obrót ziemią.

Głównym założeniem następnego proponowanej ustawy jest ochrona przed podziałem gospodarstw 8-hektarowych, co w wa-

runkach naszego rozdrobnionego rolnictwa jest minimalnym obszarem umożliwiającym racjonalną gospodarkę rolą. Proponuje się jednak zniesienie ograniczeń podziału gospodarstw mniejszych obszaru, jak również nie podlegałyby ograniczeniom podziału gruntów stanowiących nadwyżkę powyżej 8 ha, pod warunkiem, że w wyniku takiego podziału powstana gospodarstwa zdolne do podjęcia towarowej produkcji rolnej. Chodzi też o umożliwienie rolnikom dobrze gospodarującym powiększenia gospodarstwa, kiedy dają gwarancje racjonalnego zagospodarowania dodatkowego obszaru bez zatrudnienia stałej siły najemnej. Wprowadzenie tej zasady ułatwiłoby niewątpliwie

racjonalne zagospodarowanie gruntów dotychczas ekstensywnie wykorzystywanych. Celem tej ustawy jest również danie większych uprawnień i możliwości uwzględniania interesów produkcji rolnej w każdym indywidualnym przypadku radom narodowym, które powinny decydować o tym, czy w danym konkretnym przypadku istnieją warunki do podziału gospodarstwa. Założeniem proponowanej ustawy jest też uregulowanie spraw związanych ze spłatami spadkowymi, dziedzicznymi oraz zbywania gospodarstwa spadkowego.

Kolejna proponowana ustawa dotyczy zmiany obowiązujących przepisów o przymusowym wykupie nieruchomości rolnych. Chodzi o to, aby grunty z ilicytacji mógł nabyć każdy rolnik posiadający odpowiednie kwalifikacje i dający gwarancje należyte go zagospodarowania, a nie tylko na uzupełnienie już posiadanej gospodarstwa, jak to ma miejsce w obecnie obowiązujących przepisach.

Podstawę działalności inwestycyjnej powinny stanowić prawidłowe programy rozwoju branż i regionów

Referat P. Jaroszewicza na naradzie gospodarczej

Nowe założenia rozwoju społeczno-gospodarczego kraju w bieżącym 5-leciu, opracowane w oparciu o wytyczne VIII Plenum KC PZPR wysunęły na czoło:

— po pierwsze — osiągnięcie społecznie odczuwalnej poprawy warunków życiowych ludności zarówno w zakresie spożycia indywidualnego jak też budownictwa mieszkaniowego oraz usług socjalno-kulturalnych,

— po drugie — przyspieszenie dynamiki rozwoju gospodarczego kraju z równoczesnym zapewnieniem racjonalnego zatrudnienia najwyższego po wojnie przyrostu ludności w wieku produkcyjnym.

Aby osiągnąć te cele, istnieje konieczność — obok potrzeby intensyfikacji posiadanej bazy produkcyjnej — tworzenia nowej oraz rozwijania inwestycji, zapewniających lepsze warunki bytowej ludności.

NAKLADY NA INWESTYCJE w bieżącym 5-leciu będą nadal wysokie, znacznie wyższe niż w ub. 5-lacie, a przecież nie obejmują jeszcze wszystkich potrzeb. Na większy program inwestycyjny nie możemy sobie jednak pozwolić.

Ponad 43 proc. całości nakładów pochłonięta inwestycje w przemyśle. W ramach tej kwoty szczególnie wysokie tempo przyrostu nakładów przewidziano dla przemysłu: lekkiego, spożywczego, meblarskiego oraz tych branż innych przemysłów, które zdecydowały o poziomie produkcji artykułów rynkowych.

Jednocześnie program inwestycyjny zakłada utrzymanie wysokiego tempa industrializacji i unowocześnienia innych gałęzi, zwłaszcza tych, które wiążą się z tworzeniem nowych miejsc pracy, produkcją na rzecz eksportu, jak też rozwojem bazy paliwowo-energetycznej, a także hutnictwa żelaza i metali kolorowych.

Ważny problem stanowią BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE. Jak wiadomo, potrzeby w tej dziedzinie są bardzo duże i społeczeństwo oczekuje poprawy na tym odcinku. Aktualny program zakłada wydatny wzrost rozmiarów budownictwa mieszkaniowego w stosunku do ubiegłego 5-lecia. Realizacja tego programu będzie wymagała dużego wysiłku, gdyż w ostatnim okresie liczba budowanych mieszkań zmniejszyła się i stał się deficytowa sytuacja.

Zjawiska te oraz inne niedociągnięcia są hamulec sprawnego przebiegu procesu inwestycyjnego. Dlatego trzeba dokonać ich systematycznego przeglądu w celu skonkretyzowania środków zaradczych. Podstawę wyjściową działalności inwestycyjnej powinny stanowić gruntownie przemyslane i prawidłowo opracowane programy rozwoju branż i regionów.

Niestety jednak bardzo często opracowane założenia techniczno-ekonomiczne i projekty zawierają szereg mankamentów. Za niezwykle pilne zadanie resortów, zjednoczeń i rad narodowych trzeba uznać uzupełnienie brakujących i zweryfikowanie już opracowanych programów pod kątem dostosowania ich do wymogów nowocze-

snosci i zgodności z planami przestrzennymi. Należy także przyspieszyć prace nad sformułowaniem koncepcji perspektywicznego rozwoju kraju.

Podstawowym problemem jest także uklarowanie nakładów, aby uzyskać nowoczesny potencjał produkcyjny i osiągnąć planowane zdolności produkcyjne. Środkiem do tego celu jest nowoczesne PROJEKTOWANIE. Powinno ono zapewnić maksymalne wykorzystanie istniejących rezerw produkcyjnych, a także uwzględnić konieczność zasadniczych zmian strukturalnych w naszym przemyśle, gwarantujących właściwe związki kooperacyjne i harmonijny rozwój ugrupowań przemysłowych.

Krytycznie ocenić trzeba sytuację w zakresie projektowania budynków dla gospodarstw na wsi. Praktycznie nie mamy projektów budynków inwentarskich dla tych gospodarstw. Podjęliśmy decyzję, aby całą problematykę związaną z realizacją tego budownictwa, a przede wszystkim sprawy projektowania, przenieść do zakresu czynności ministra rolnictwa, który odpowiada za wykonanie dużych zadań w produkcji zwierzęcej.

Sprawy przebiegu realizacji inwestycji należy w poważnym miarze od harmonijnej współpracy wszystkich uczestników procesu inwestycyjnego. Z tych względów konieczne jest włączenie jak najwięcej, a więc już do fazy opracowywania założeń techniczno-ekonomicznych, wszystkich zainteresowanych.

Nowym elementem usprawnienia organizacji procesu inwestycyjnego jest stworzenie instytucji generalnego realizatora inwestycji, jako wyłącznego bezpośredniego partnera inwestora, podejmującego się przekazać mu gotowy efekt produkcyjny lub usługowy.

Konieczne jest, aby zainteresowane inwestycje i resorty dokonały w krótkim czasie przeglądu obowiązujących aktów normatywnych i poprzez zmianę przepisów stworzyły pełne warunki do działania przyszłym generalnym realizatorom oraz generalnym dostawcom inwestycji.

Wspomnianą aktualizację przepisów należałoby traktować jako sposobność dokonania szeregu ulepszeń dotychczasowych zasad projektowania, planowania, finansowania, rozliczania i ewidencji inwestycji, a w tym system bilansowania i rozdziału robót, który można z lepszym skutkiem zastąpić systemem porozumień wstępnych i umów.

NAJWAŻNIJSZYM ZADANIEM BUDOWNICTWA jest zrealizowanie programu robót,

wynikającego z planu inwestycyjnego oraz remontów na lata 1971-1975 — w możliwie jak najkrótszych terminach.

Zwiększony program inwestycyjny i wzrastające znacznie zapotrzebowanie na roboty budowlano-montażowe nakłada na budownictwo obowiązek szybkiej rozbudowy istniejącego potencjału wykonawczego i dostosowania jego struktury do zmian w kierunkach inwestowania. Konieczny jest zwłaszcza szybki rozwój przedsiębiorstw specjalistycznych oraz przedsiębiorstw inżynierskich i instalacyjnych.

Należy szybko rozwijać specjalizowany potencjał budownictwa rolniczego

Postawiliśmy przed budownictwem zadanie, aby na wszystkich ważnych inwestycjach cykl budowy ZOSTAŁY WYDATNIE SKROCONE. Znalazło ono wyraz w podjętej ostatnio przez Biuro Polityczne naszej partii uchwale w sprawie terminowej realizacji inwestycji szczególnie ważnych dla gospodarki.

Jako ważne uznano nie tylko duże inwestycje przemysłowe, lecz także szereg zakładów przemysłu lekkiego i spożywczego.

Gościowy, techniczny i jakościowy wzrost zadań budownictwa uzależniony jest od POSTĘPU TECHNICZNEGO. Przed wszystkim odpowiednią rangę należy nadać wszelkim przedsięwzięciom związanym z uprzemysłowieniem budownictwa i szerokim upowszechnieniem najefektywniejszych technologii i optymalnych, typowych systemów konstrukcyjno-montażowych.

Konieczne jest, aby przemysł, zwłaszcza: chemiczny, drzewny, ciężki i maszynowy — wydatnie poszerzył i unowocześnił asortyment wyrobów produkowanych na rzecz budownictwa, które w ponad 60 proc. uzależnione jest od produkcji materiałów z innych resortów.

Postęp techniczny w budownictwie — to również mechanizacja. Postęp techniczny wyznacza też efektywność i usprawnienia działalności zaplecza naukowego i badawczo-projektowego.

W założeniach na lata 1972-75 przewidziano dalszy wzrost uzbrojenia technicznego budownictwa, włączając w to narzędzia, ułatwiające pracę robotnika. W wykorzystaniu obecnego parku maszynowego istnieje jednak jeszcze duże rezerwy.

(Dalszy ciąg na str. 6)

Na wczorajszym swym posiedzeniu Egzekutywa KŁ PZPR, z udziałem zaproszonych dziennikarzy, zajęła się m. in. omówieniem publicystyki na łamach prasy oraz w radiu i TV.

W oparciu o informacje przedłożoną przez Zespół ds. Prasy, Radia i TV rozwinęła się szeroka i ciekawa dyskusja wskazująca zarówno na osiągnięcia łódzkiej publicystyki jak również na pewne niedomogi i zahamowania występujące w ich pracy. Nie zawsze są one zresztą spowodowane postawą samych dziennikarzy, ale w dużym stopniu stanowiskiem zajmowanym przez różne instytucje wobec przedstawicieli prasy.

Zwracano przede wszystkim uwagę na skuteczność krytyki — będzie ona w pełni spełniała rolę tylko wtedy, gdy adresat, czyli krytykowany, zajmie wobec niej stanowisko, odpowie w sposób rzeczowy, postara się o naprawienie krzywd, czy rozwiązanie konfliktu. Czytelnik ma pełne pra-

Z Egzekutywy KŁ PZPR Publicystyka w prasie, radiu i TV

wo oczekiwać, że w swej gazecie znajdzie ciąg dalszy krytycznych publikacji, znajdzie rozwiązanie poruszonych spraw.

Dyskutancl zastanawiali się także nad najlepszymi metodami i środkami popularyzacji, jak to umownie nazwano „ludzi dobrej roboty”, których w naszym mieście jest przecież wielu i którzy mogą stanowić dobry przykład szczególnie dla młodzieży, wkraczającej do zakładów i instytucji.

Na posiedzeniu poruszono także sprawy związane z bazą poligraficzną, mówiono o deficycie gazet na terenie Łodzi, spowodowanym koniecznością czasowego ograniczenia nakładów dzienników oraz zastanawiano się nad najbardziej skutecznymi metodami współpracy prasy z poszczególnymi środowiskami zawodowymi: zakładami pracy, placówkami naukowymi i oświatowymi, instytucjami i urzędami.

Podsumowując dyskusję i sekretarz KŁ PZPR, E. Koperski, podkreślił m. in., że łódzka instancja partyjna podejmie wszelkie, niezbędne kroki, by publicyści łódzcy byli należycie informowani o najistotniejszych dla miasta problemach, by mogli korzystać z niezbędnych materiałów, uczestniczyć w naradach i dyskusjach odnoszących się do ich specjalności. Umożliwi im to dogłębna znajomość tematu, a co za tym idzie, właściwe, wyważone przedstawienie sprawy.

Konkurs SEP dla absolwentów PL Twórcza myśl techniczna młodych specjalistów

W dniu dzisiejszym w czasie uroczystości związanej z rozdaniem dyplomów absolwentom Wydziału Elektrycznego Politechniki Łódzkiej, wręczone zostaną nagrody dla zwycięzców konkursu na prace dyplomowe.

Konkurs ten już po raz szósty zorganizował łódzki Oddział Stowarzyszenia Elektryków Polskich dla autorów najlepszych prac dyplomowych — absolwentów tego wydziału. Tym razem jury oceniając pracę uwzględniło przede wszystkim możliwość zastosowania wyników pracy dyplomowej w gospodarce narodowej, terminowość ukończenia studiów, wynik egzaminu dyplomowego i średnie oceny w okresie studiów.

Wiele z nagrodzonych prac będzie mogło być wkrótce zastosowanych w przemyśle, a najlepsze prace mają szansę uzyskania krajowego patentu.

Autorom 23 nadestanych na

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

Jutro wielki mecz W Madrycie lepiej niż w Bukareszcie

Spotkanie Śląska z ŁKS rozegrane zostanie nie na tak zwanym Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu, a na boisku WKS „Śląsk”, położonym przy ul. Grabiszyńskiej. Jest to piękny obiekt o nowej, doskonałej nawierzchni. Trybuny jego powinny pomieścić około 20 tysięcy widzów.

Organizatorzy spotkania, chcąc ułatwić dotarcie licznym wybierającym się do Wrocławia łodzianom, postanowili uruchomić dodatkowe linie tramwajowe nr 4 i 11, które będą dowoziły z Dworca Kolejowego na stadion i z powrotem wszystkich kibiców sportowych. Do Łodzi można powrócić pociągami popularnym łódzkiego „Orbisu”. Na terenie stadionu uruchomione będą na samochodach liczne bufety z napojami i posiłkami.

Dziś w „Orbisie” przy Pl. Wolności przyjmowane będą jeszcze zapisy na wycieczkę pociągami popularnymi do Wrocławia. Wielu kibiców sportowych ŁKS wybiera się na spotkanie ze Śląskiem samochodami i autokarami. Wszyscy kibice zaopatrzeni będą w chorągiewki ŁKS. Przygotowano liczne transparenty. Początek spotkania o godz. 17.30.

Pociąg popularny odeszł w niedzielę z Dworca Kaliskiego punktualnie o godz. 10.36.

Przed dwoma laty w czasie mistrzostw Europy w boksie, na ringu w Bukareszcie, Polska zdobyła pięć brązowych medali. Zdobywcami byli: Rożek, Olech, Petek, Jakubowski i Denderys. Do finału nie udało się zakwalifikować żadnemu z naszych reprezentantów.

Tym razem w Madrycie jest znacznie lepiej. Dzisiejsze finały odbędą się z udziałem Tomczyka, Szczepańskiego i Błażyńskiego, a ponadto brązowe medale mają już zdobyte Rudkowski, Denderys, Rożek. Trzeba nadmienić, że sędziowie wyraźnie skrzywdzili kilku naszych zawodników, a przede wszystkim Stachurskiego. Mogło więc być znacznie lepiej. W najgorszym wypadku mieć będziemy trzy brązowe i trzy srebrne medale. Zatem sytuacja poprawiła się w porównaniu do osiągniętych wyników w Bukareszcie.

Czy można mówić o sukcesach na madryckim ringu? Raczej chyba nie, ale należy stwierdzić, że przed wyjazdem do Hiszpanii panował nastrój raczej pesymistyczny. Nie bardzo liczyliśmy na zdobycie medali.

Turniej w Madrycie stał pod znakiem przygotowań do Olimpiady. Takie nastawienie wyprzedzało się u reprezentantów wszystkich państw biorących udział w zawodach. Bardzo groźni są bokserzy ZSRR, którzy mają sporo młodych i dobrze już wyszkolonych technicznie zawodników. Niebezpieczni są bokserzy Rumunii, którzy reprezentują boks siłowy, i mogą wyeliminować niejednego dobrego technika. Do głosu zaczynała dochodzić bokserzy Węgier, Hiszpanii i Jugosławii. Na dobrego poziomu są reprezentanci NRD i NRF.

Nie wiemy jeszcze jaki będzie ostateczny podział medalu. Cieszą nas jednak to, że nie straciliśmy kontaktu z czołową europejską. Jenocześnie jednak

należy zdawać sobie sprawę, że nie jest to koniec kłopotów z tą dyscypliną sportu.

Chodzi przede wszystkim o to, żeby w najbliższym czasie wytonić więcej takich bokserów jak Tomczyk. Okazuje się, że można nie brać udziału w rozgrywkach ligowych, a być doskonałym pięściarzem. Oby było więcej takich przykładów. Powinno zapanować w naszym sporcie spokój i organizacyjny. Trzeba uregulować wszystkie nieprzyjemne sprawy w PZB i dać możliwość trenerom naszym dobrą prowadzić swoją trudną i bardzo odpowiedzialną pracę, a niewątpliwie na ringu w Madrycie nie będzie gorzej niż w Madrycie. (Ja. Nie.)

ZESTAW PAR
Gedoe (Węgry) — Mihai (Rumunia),
Rodrigues (Hiszpania) — Błażyński,
Badari (Węgry) — Mielnikow (ZSRR),
Tomczyk — Batos (Węgry),
Szczepański — Vasile (Rumunia),
Beyer (NRF) — Cutov (Rumunia),
Kaldi (Węgry) — Wolke (NRD),
Tregubow (ZSRR) — Beljic (Jugosławia),
Jucjavius (ZSRR) — Nastac (Rumunia),
Sachse (NRD) — Parlow (Jugosławia),
Czernyszew (ZSRR) — Hus-sing (NRF).

IV zjazd delegatów ZS „Start”

Dziś o godz. 10.30 w sali przy ul. Piotrkowskiej 243 w Łodzi odbędzie się IV Zjazd Delegatów Klubów i Kół Sportowych Zrzeszenia Sportowego „Start” — z terenu województwa łódzkiego.

Start liczy 7 następujących klubów: Pelikan Łowicz, Resursa Zduńska Wola, Start w Pabianicach, Start Piotrków, Start Wieruszów, Start Wieluń i Start w Erzeżnach. Ponadto istnieje 13 kół sportowo-turystycznych przy spółdzielniach pracy. Łącznie Start skupia przeszło 2 tysiące zawodników i zawodniczek.

Główne dyscypliny sportu to: piłka nożna, lekkoatletyka, piłka ręczna, łyżwiarstwo szybkie, podnoszenie ciężarów, tenis stołowy i zapasy.

Najlepszymi zawodnikami są: Mogiła (kolarstwo), Krasoń, Sikora (podnoszenie ciężarów), Florczak i Ozimek (tenis stołowy), Ułmański, Pizman, Klata i Jaskółowski (łyżwiarstwo), Kowańska i Kolbert, Jabłoński i Skupińska (lekkooletyka).

W okresie sprawozdawczym zdobyto 655 klas sportowych. Klubów zrzeszenia są tenisistów stołowych — którzy dwa razy zdobyli mistrzostwo Polski juniorów. Również mistrzami Polski młodzików są łyżwiarze ze Zduńskiej Woli.

Prezesem zrzeszenia Rady Wojewódzkiej Startu jest H. Krzywański, a zastępcami H. Szkup i M. Pawlikowski. Sekretarzem od 9 lat jest M. Panfil.

Ogólnopolski rajd motocyklowo-samochodowy

Rozpoczął się w Krakowie ogólnopolski rajd motocyklistów i automobilistów zorganizowany z okazji Dni Kopernikowskich przez Krajowy Związek Spółdzielni Transportowo-Motorowych wspólnie ze Zw. Spółdzielczości Pracy.

Uczestnicy rajdu do Łodzi przyjadą 31 bm. Meta znajduje się będzie w Pabianicach. W Łodzi uczestników rajdu zobaczymy na Starym Rynku o godz. 16.00 gdzie odbędzie się będzie program artystyczny z udziałem m. in. zespołu „Harmonia”.

Pod Pomnikiem Martyrologii Dzieci złożone zostaną wianki kwiatów. Ze stadionu Promieniowych zawodnicy przejadą ulicami miasta do Pałacu Sportowego, sprzed którego w dniu następnym — to jest 22 bm. o godz. 8.00 po próbach spraw-

nościowych nastąpi start ostry do czwartego etapu z Łodzi do Warszawy. Startuje około 100 zawodników. Komandorem etapu łódzkiego jest mgr Maciej Zatke.

Ligowcy ŁKS w Arturówku

Przed ważnym meczem ze Śląskiem piłkarze ŁKS znajdują się od czwartku na zgrupowaniu w Arturówku, skąd dzisiaj wyjadą do Wrocławia.

Nadal trwa intensywna kuracja kontuzjowanych piłkarzy ŁKS: Sadka, Mszycki i Lubańskiego. Wszyscy wskazują na to, że piłkarze ci wystąpią w jutrzejszym meczu. (s)

Kolarze BWP finiszowali w Wilnie

Kolarze Bałtyckiego Wyciągu Przyjaźni Finiszowali wczoraj na stadionie w Wilnie. Pierwszą na metę wpadł Zbigniew Klimowicz z MON przed kolarzem Estonii T. Tederem.

Liderem jest po 9 etapach T. Mynik. Łodzianin P. Kaczorowski nadal zajmuje dobre 6 miejsce. W klasyfikacji drużynowej nadal prowadzi reprezentanci ZSRR przed drużyną Polski Północnej.

Ważny mecz piłkarzy Startu z Zawiszą

Nieco w cieniu spotkania Śląsk — ŁKS odbędzie się w Łodzi mecz o mistrzostwo II ligi między Startem i Zawiszą.

Kwestia czwartego spadkowicza z tej klasy rozgrywkowej stanowi nie mniejszą zagadkę niż wyłonienie dwóch zespołów awansujących. Stąd drużyny znajdujące się na miejscach w tabeli od siódmego w dół potencjalnie kandydują do spadku i batalia między nimi w ostatnich dwóch kolejkach spotkań przebiegać będzie właśnie pod znakiem walki o utrzymanie się w lidze.

W takiej sytuacji znajduje się zarówno Zawisza (23 pkt.) jak i Start (27 pkt.). Porażka którejś z tych dwóch drużyn stworzy dla niej sytuację wyjątkowo niesprzyjającą. W ostatnim meczu za tydzień Start gra w Poznaniu z Wartą.

Pozostałe mecze II ligi: Śląsk — ŁKS, Odra — Star, Unia — Hutnik, Cracovia — Motor, MZKS Gdynia — Garbarnia, Olimpia — Piast, Urania — Warta. Wszelkie mecze w niedzielę o godz. 17.30.

Jak dopasować popyt do popytu? Na każdym rynku nie jest to sprawa łatwa, ale na rynku pracy szczególnie.

PARADOKSY rynku pracy

Skrajnie gdzie latami nad unormowaniem tego zjawiska pracują całe potężne sztaby specjalistów w wyposażonych w nowoczesne środki instytucjach naukowo-badawczych. U nas takiej placówki nie ma, co nie znaczy że nie ma się dla zatrudnienia nie robi, lub że nie powinno robić się jeszcze więcej i lepiej.

W Łodzi w zakresie podaży i popytu sytuacja mieści się w polskiej normie, choć na tle kraju, a zwłaszcza niektórych jego regionów jak chociażby województwo łódzkie, jest ona

Technika dla gastronomii

Nowe kontenery do lodów

Z plażami nadmorskimi nieodwołalnie związany jest widok wędrujących po nich mężczyzn, obciążonych białymi pudami i nawolujących: „Łody Bambino! Komu lody?”. W czasie ubiegłego sezonu skrzynki szybko zostały opróżnione z towaru, a społecni sprzedawcy, z trudnością wlokąc obolałe nogi po piasku, idą — kilometr czy dwa — do swojej bazy zaopatrzeniowej, zwanej „małą gastronomią”, po nowy transport zimnego przysmaku.

nie najgorsza. Pod względem znacznej przewagi ilości wolnych miejsc pracy nad ilością zarejestrowanych w „pośredniaku” (3,472 wolne posady i 251 ewentualnych reflektantów) rzecz jasna. Bo jeśli idzie o zbieżność zainteresowań tych co pracy szukają i tych którzy ją oferują, to tutaj trudności są niemalże — jak twierdzą w Wydziale Zatrudnienia — niejednokrotnie nie do pokonania.

Szczególnie dopieka miastu brak dostatecznej ilości męskich rąk do pracy, na które to ręce czeka i to nie od dziś ponad 2 tys. robotniczych stanowisk. Głęboki deficyt notuje się zwłaszcza w grupie robotników wykwalifikowanych (ślusarze, elektrycy, szlifiery, tokarze, lakiernicy, hydraulicy, blacharze, kierownicy, monterzy, spawacze, palacze, tkacze, półkoszownicy, parkieciarze, dziewiarni, murarze, betoniarze, brukarze, dekarze, cieśle i malarze) ale i tzw. surowa męska siła robocza, bez absolutorium jakiejkolwiek szkoły, nie ma kłopotu ze znalezieniem pracy. 62 mężczyzn zarejestrowanych w kartotekach wydziału to ani jeden pracownik z wymienionych wyżej specjalności. Znajdują się natomiast wśród nich fachowcy innych branż (tapiczerzy, szewcy, kaletnicy, kelner, linotypista i fotograf), a ci szukają zatrudnienia przede wszystkim w swoim zawodzie.

Wymienione tu kłopoty łódzkiego rynku pracy nie są czymś wyjątkowym i stanowią również odbicie sytuacji w kraju gdzie w wielu zawodach, a zwłaszcza o charakterze rzemieślniczym (blacharz, stolarz, kolarz, malarz, lutownic, ślusarz, robotnicy budowlani) na 1 potencjalnego reflektanta oczekuje średnio od 6 do 18 miejsc.

Dysproporcje te to nie zawsze rezultat osłabionego „migania się” od roboty przez określone ewentualnie — pasywnie — kategorie. To także, a może przede wszystkim skutki nieprzystosowania szkolnictwa zawodowego do potrzeb terenu. Nieprzystosowanie to daje o sobie znać na szczeblu średnich szkół ogólnokształcących i zawodowych oraz uczelni wyższych. Nie brak też przykładów świadczących o niedostatkach organizacyjnych w polityce kadrowej.

Ilustrują to również przykłady łódzkie, a konkretnie rubryki czekających na pracę. Widniąca w niej: technicy włókienniczy, elektrycy, energetycy, mechanicy, technicy żywienia zbiorowego oraz osoby z wyższym wykształceniem: historycy, prawnicy, absolwenci wydziałów biologii, elektrycznego i elektrycznego, nie mówiąc już o absolwentach średnich szkół ogólnokształcących, dla których o pracę, odpowiadającą ich ambicjom i włożonemu w kilku-

naście naukę wysiłkowi, jest najtrudniej.

Cała ta nie planowana rezerwa wysoko kwalifikowanej siły roboczej, to nie tylko poważny problem społeczny ale także i ekonomiczny, kryjący w sobie niepotrzebne straty materialne w postaci kosztów poniesionych na kształcenie ludzi w nie najbardziej widać potrzebnych specjalnościach. I to w sytuacji gdy tych najbardziej poszukiwanych fachowców stale jest brak. Dobrze więc, że te od dłuższego czasu niepokojące opinie społeczną trudne problemy stały się przedmiotem wnikliwej penetracji poselskiej i na jej tle przygotowywanych dezyderatów.

Nie czekając jednak na kompleksowe rozwiązanie sprawy, wiele jeszcze zostaje do zrobienia również i naszymi ludzkimi siłami. Przede wszystkim w zakresie przelamania oporu niektórych kierowników zakładów pracy wobec poszukujących zatrudnienia młodych ludzi, w tym i stażystów. Trudno bowiem inaczej określić sytuację, w której na pracę czekają młodzi przedstawiciele najbardziej potrzebnych gospodarce zawodów, absolwenci szkół jak malarze i monterzy instalacji budowlanych, albo nawet „tylko” absolwenci LO, przy równoczesnych wakatach zgłoszonych do Urzędu

Zatrudnienia, posad dla pracowników umysłowych (kierownicy wydziałów, sekcji, ekonomistów, gl. księgowi, rewidenty, pion inżynierjno-techniczny, magazynierzy, sprzedawcy).

To, że tym młodym ludziom nie od razu będzie można powierzyć jakieś bardziej odpowiedzialne funkcje rozumie się samo przez się. Mając jednak na uwadze perspektywiczne potrzeby, wynikające wskutek naturalnego wykruszenia się starszych kadr, bądź też konieczności stopniowego eliminowania osób bez wymaganego minimum wykształcenia — czy nie należałoby właśnie spośród młodego, wyszkolonego narybku przygotowywać sobie w porę zdolnych i operatywnych następców?

Analizując rynek pracy Sejmowa Komisja Zatrudnienia ujawniła w terenie wiele przykładów wskazujących na poważne w tej dziedzinie lokalne dysonanse. Fakt, że nie jesteśmy przykładem tych czolowym reprezentantem, nie znaczy aby i u nas w Łodzi można było spokojnie spoczywać na laurach. Zwłaszcza dziś, gdy racjonalna polityka kadrowa staje się coraz wyraźniej nierozłącznym elementem materialnego i społecznego rozwoju.

K. WYRZYKOWSKA

Kormorany



Kolonie kormoranów spotyka się na wodach mazurskich, województwa nadmorskich i w Poznaniu. Stanowią one dla turystów wielką atrakcję, ale rybacy patrzą na te oryginalne ptaki niechętnym okiem. Twierdzą bowiem, że każdy z nich zjada codziennie 2 kg ryb. W rzeczywistości porcja jest mniejsza — wynosi ok. 3/4 kg, choć łowcami są znakomitymi. Kormorany potrafią zdobyć pożywienie tam, gdzie rybacy nadaremnie zastawiają sieci. Ptak ten doskonale pływa i nurkuje. Pod wodą może przebywać nawet do 2 minut i zanurzyć się na głębokość 20 metrów. Po wyjściu z wody osusza skrzydła stając na gałęziach i rozstawiając skrzydła pod wiatr lub na promieniu słonecznym. (ul)

NA ZDJĘCIU: kormoran z kolonii w Bursztynie w woj. gdańskim. CAP — Czarnogórski

Stolica nie zamierza abdykować (2)

Maszyny potrzebne od zaraz

RESORT PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO W UB. LATACH ROZWIJAŁ WIELE DZIEDZIN. BUDOWAŁ WIELKOTONAŻOWE STATKI, BARDZO SILNIE SKONCENTROWAŁ SIĘ NA OBRABIARKACH, TRAKTORACH. PO MACOSZEMU TRAKTOWAŁ JEDNAK PRZEZ DZIESIĄTKI LAT POTRZEBY LŻEJSZYCH BRANŻ INTERESUJĄCYCH MILIONY OBYWATELI.

Doszło np. do tego, że cały potencjał branży maszyn włókienniczych, przedstawia obecnie wartość 1,7 mld zł. Dla porównania jedna fabryka „Ursus” kosztowała 4,5 mld zł. W poprzednim artykule wspomnieliśmy że na przykład branża maszyn włókienniczych tak żywnie interesująca nasz łódzki region zabezpiecza swym potencjałem tylko 20 proc. aktualnego zapotrzebowania na maszyny i części zamienne. Resztę maszyn, po to by spełnić nadzieje milionów odbiorców towarów powszechnego użytku i zagwarantować od zaraz realizację programu nowego kierownictwa kraju w zakresie zaspokajania tych potrzeb — trzeba za dewizę importować.

Można w ramach specjalizacji zrezygnować z produkcji takiej czy innej grupy maszyn i urządzeń i brać je w ramach wymiany od sąsiadów. Ale nie można zrezygnować z zabezpieczenia zaplecza dla przemysłu tak silnie u nas rozwiniętego. Tym bardziej, że najprostszym wyliczenia wykazują, iż koszt importowanej maszyny w branży włókienniczej jest z reguły 2-3 krotnie wyższy od kosztu jej produkcji w kraju, a to z kolei (poprzez koszty amortyzacji) znajduje przezeń odbicie także w cenie produkowanych na takich maszynach rajstop, podkoszulek, swetrów.

Czyżbyśmy więc nie byli zupełnie przygotowani do innych rozwiązań i z przyczyn obiektywnych skazani byli na to zło konieczne? Chyba nie. Świadczy o tym najlepiej przykład Bielska, gdzie w latach 1966-1970 na rozwój przemysłu maszyn włókienniczych przeznaczono 420 mln zł (tj. 50 proc. nakładów inwestycyjnych tej branży MPM). Efekty nie dały na siebie czekać. Dziś „Befama”, która ma obecnie moce produkcyjne jak cztery łódzkie „Wifamy”, jest potentatem światowym w dostawach maszyn do produkcji wyrobów włókienniczych (30 proc. produkcji światowej).

W Bielsku stworzono więc ośrodek produkcji maszyn dla przemysłu włókienniczego. Dla żadnej innej branży lekkiej takiego zaplecza nie stworzono. Wiadomo, że w ogóle nie mamy własnych maszyn dziewiarskich (mimo dynamicznego wzrostu zapotrzebowania na produkty tego typu), nie mamy maszyn do produkcji franek itp. To zaś co zaczęliśmy już sami robić nie odpowiada skalę potrzeb. Na przykład bardzo poszukiwane skracarki do włókien chemicznych które robi łódzki „Maied”, opuszcza tę fabrykę w 1972 r. (tj. w roku maksymalnej zdolności produkcyjnej tego zakładu), w ilości 15 sztuk. W 1973 r. zaś będzie ich potrzebna w naszym przemyśle 43, a w 1977 r. już 70 sztuk...

Przez lata całe Łódź pomału swej roli stolicy włókna, mimo ignorowania przez resort przemysłu maszynowego potrzeb tej branży w zakresie modernizacji krajowego parku maszynowego, kontynuowała prace techniczne i technologiczne w tym zakresie. Większość opracowań powstała w Centr. Blu-

rze Techn. Przem. Maszyn Włók., z braku wyspecjalizowanych zakładów doświadczalnych — przy współpracy fachowców z „Wifamy” i „Majedu” oraz zdunskowolskiego „Matexu”. Mieszczące się w Łodzi Zjedn. Przem. Maszyn Włók. „Polimatex” w oparciu o te opracowania zamierza sukcesywnie uniezależnić przemysł włókienniczy od importu maszyn i widzi możliwość osiągnięcia tą drogą optymalnego zaspokojenia potrzeb krajowych do roku 1985.

To łódzkie zjednoczenie świadome potrzeb regionu łódzkiego we wszystkich 27 dotychczas opracowywanych wersjach planu 5-letniego, nie zrażone poprzednimi posunięciami resortu maszynowego, tak niekorzystnymi dla regionu łódzkiego, z niego właśnie zamierza uczynić silny ośrodek produkcji maszyn włókienniczych. Najogólniej, polityka zjednoczenia da się sprostować do dwu wersji rozwoju programu tego przemysłu — bardziej perspektywicznego i pełnego, oraz drugiego — ujmującego konieczne minimum wyłączenia na te 5-letnie.

Pierwsza wersja rozwiązań tak ważnych dla naszego regionu przewiduje: utworzenie niezbędnej bazy metalurgicznej (m.in. odlewni w „Wifamie”), stworzenie potencjału produkcyjnego w zakresie maszyn dla włókien chemicznych (inwestycja ta — pierwsza w kraju w oparciu o łódzki „Majed” — jest już poważnie zaawansowana — można ją rozpocząć w 1972 r. a pierwszą produkcję uzyskać w 1974 r.), wybudowanie (poprzez „Wifamę”) fabryki maszyn dziewiarskich, oraz (poprzez „Matex”) fabryki maszyn wykończających. Wersja ta przewiduje także konieczny rozwój zaplecza technicznego i stworzenie zakładów doświadczalnych, a także modernizację fabryki zgrzeblarek w Zielonej Górze, oraz rozbudowę fabryki części zamiennych w Podgryźnie, (zakład ten dostarcza ich obecnie rocznie na sumę 40 mln zł a przemysł lekki potrzebuje ich w bieży. 5-leciu na sumę 2 mld zł).

Dla realizacji tego programu resort maszynowy musiałby zabezpieczyć 2,7 mld zł i założenia takie pierwotnie przyjęto. Druga wersja jest właściwie dla Łodzi nie do przyjęcia, gdyż z ważniejszych potrzeb uwzględnia tylko fabrykę do włókien chemicznych i rozwój Ce-Be-Te z pominięciem tak potrzebnej pozycji jak fabryka maszyn dziewiarskich.

Branża maszyn włókienniczych przy pozytywnym dla Łodzi decyzyjnym przygotowaniu jest do uruchomienia w najbliższych kilku latach ok. 90 nowych maszyn i urządzeń dla których poważnie zaawansowano już opracowania konstrukcyjne. Wymienimy kilka z nich, świadczących o możliwościach rodzimej myśli technicznej. „Majed” w 1972 r. jest w stanie uruchomić produkcję skracarki fantazyjnej do przędzy (o urozmaiconym wielobarwnym splocie), „Wifama” od 1972 r. mogłaby zacząć produkować przedzarkę obrączkową do wężów czasankowej (z zupełnie nowej rodziny przedzarek), od 1973 r. mogłaby produkować przedzarkę obrączkową do włókien chemicznych, krosno członkowe do tkanin o podwójnej szerokości (jedno z najszybszych w świecie, które w br. pokazane będzie na wystawie w Paryżu), a od 1975 r. przedzarkę bezwzględnie pneumatyczną, eliminującą hałas i bardzo wysoko wydajną. Przy współpracy z NRD fabryka przygotowuje maszyny dziewiarskie okrągłe o dużych średnicach (do produkcji wierzchniej konfekcji). Całą rodzinę nowoczesnych maszyn wykończających ma przygotowaną do uruchomienia „Matex” w Zdunskiej Woli.

Losy i terminy uruchomienia tych opracowań wciąż się ważą. Decyzje pozytywne pozwolą na stworzenie perspektywicznego zaplecza dla dynamicznie rozwijającego się przemysłu lekkiego. Inne decyzje będą rozwiązaniemi awaryjnymi, znów tylko tymczasowymi. Nie powinno do nich dojść.

M. KRAJÓWNA.

Powojenny wyz. demograficzny uchwodził w tzw. wiek rozwojowy. Toteż średnio na 1000 mieszkańców współczesny zawierany małżeństwo urosło z 7 do 8,5. Kosciół — te religijne i „święte” — pełne są nowotenców. Przystępują sobie dożgonną miłość w takt podniosłej muzyki. Charakterystyczne, że poza kościelną ceremonią ślubu, mającą wiekową tradycję, coraz uroczyście obchodzi się ślubu cywilne. To już nie zapis w urzędzie, to obrządek. Młodzi, obojętnie jakich by nie byli przekonani, chcą się pobierać z pompą i paradą. Czy jest to odzwierciedleniem poważnego podejścia do stanu małżeńskiego, czy też raczej urastania w stabilizację — trudno określić.

Przejdźmy do statystyk. Te są konkretne. Nowotenców na ślubnych kobiecach przybywa, ale przybywa i rozwodów. Na 1000 osób przypada jeden rozwód. Stawia nas to w rzędzie „średnim”. Przewyższają nas w rozwodach m. in.: ZSRR, Węgry, NRD, Dania, Czechosłowacja, Bułgaria, Austria oraz Szwecja.

Okres małżeństwa zakończony rozwodem wydłużał się. Trwa przeciętnie 12 lat. Wiek kobiecy kształtuje się wówczas około lat 35, mężczyzny pod 40.

I tu często zaczyna się dramat dojrzewających lub młodych dzieci — często dramaty kobiece. Kobiecy już nie najmłodszy, obciążony dziećmi (zwykle zostają przy matce) i z reguły alimentowanej poniżej potrzeb. Nie mówię o tych skrajnych, choć częstych przypad-

kach uchylania się od alimentów przez wyrodných ojców. To osobny rozdział. Mówię o tych przywoitych, którzy opuszczają dom ze świadomością winy, którą płacić będą na rzecz dzieci, co miesiąc. Choć w sumieniu i wobec prawicy czystej, stawiają opuszczonej rodzinie w sytuacji z miejsca gorzej (mam na

Insczej na Zachodzie. Tam rozwód doprowadza mężczyźni do katastrofy finansowej. Zwłaszcza, gdy są dziećmi. Człowiek rozwiedziony skazuje się tym samym na przejście do kategorii ludzi żyjących na znacznie niższym poziomie od dotychczasowego. Toteż do rozwodów nie dopuszczają sami zainteresowani.

Sądze, że gdy sprawa ma charakter chwilowego kryzysu, na pewno tak. Gdy jednak ma cechy trwałego rozpadu — nie. Bądź tu mądry! Prawo musi być przecieć równe dla wszystkich. A na podstawie jakich kryteriów orzekać, który z rozpadających się związków rokuje naprawę, a który nie? Anglicy, a z nimi większość krajów zachodnich, opowiadają się za utrzymaniem związku za wszelką cenę, piętząc przed rozwodnikami trudności, my — dajemy większą swobodę poprzez niezbyt surowe wyroki alimentacyjne. Co lepsze? I tu rozumowanie możemy podjąć na nowo.

Z pewnością, nasz model pozwala na większą uczciwość, ale uczciwość nie zawsze znaczy sprawiedliwość. Anglicy natomiast przy swoim systemie muszą brać pod uwagę życie w hipokryzji, wzajemnym przymusie i niechęci. Dobrze, jeśli strony dogadają się i znajdują jakieś modus vivendi, gorzej, gdy nie. A to zależy od osobistej kultury obojga, o co trudno, zwłaszcza przy negatywnym zaangażowaniu emocjonalnym. Tak więc obie „metody” mają dwie strony medalu.

Jakie wyjście? Czy para, które tej wiosny tak tłumnie staje na ślubnym kobiercu będą tworzyć związek trwałszy? Czy coraz to większe upodobanie do decorum towarzyszącego ślubowi, upodobanie obce pokoleniu ich rodziców będzie miało jakiś wpływ na trwałość tego, co tak uroczyście sobie przysiękają? Przyszłość odpowie.

EWA BERBERYUSZ

CZASY I OBYCZAJE

ROZWODÓW NIE BĘDZIE?

myśli finanse) od poprzedniej, sami tracąc stosunkowo mniej. Nawet w przypadku, gdy to nie on, ale ona będzie stroną opuszczającą rodzinę. Właściwie, że się wyraził: ona opuszcza tylko jego. Dzieci, nawet gdy małżeństwo rozpada się z jej „winą”, zostają z reguły z matką. W takim wypadku on (biedny i opuszczony — tak go wówczas widzi społeczeństwo) zostaje sam, placąc miesięcznie sumę, która bynajmniej nie rujnuje go finansowo.

Wolę „po cichu” prowadzić „drugą dom”. U nas rozwód mężczyźni się po prostu optaca, tam — zdecydowanie nie. Nie lubię się. Tendencje odródkowe w małżeństwie, które pojawiają się przy dobieganiu wieku średniego obojga małżonków, nie są naszym pomysłem. Występują wszędzie. Odpowiedzi łaczej, niech udzieli psycholog i socjologia. Ja stawiam natomiast pytanie: czy dobrze jest by instytucjonalnie przechodziła takiemu stanowi rzeczy?

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr Jadwiga ANFORO-WICZ weneryczna, skorne, 16.30-19, Prochnika 8

GOSPODARSTWO rolne 7 ha 60 arów, w tym las i łąka, budynki gospodarcze, 2 domy mieszkalne (własność) tanio sprzedam. Wiesz Nakielnica 1, p-ta Aleksandrów Łódzki 10568 g

DZIAŁKĘ zagospodarowaną, pół domu - pokój, kuchnię i domki campingowy sprzedam. Kolumna, ul. Harcerska, Karczewski 10608 g

1-2 ha w powiecie przy granicach Łodzi (dogodna komunikacja) kupię. Oferty „10592” Prasa, Piotrkowska 96

DOM na Julianowie - sprzedam. Mieszkania na zamianie. Tel. 540-44

DOMEK jednorodzinny z ogrodem (Ruda) sprzedam. Mieszkanie na zamianie. Tel. 461-51, godz. 8-10, od 17 10524 g

DOMEK 1-rodzinny z placem sprzedam. Zapolskiej 99 10519 g

MUROWANY dom w Pabianicach wraz z budynkiem gospodarczym - tanio, pilnie sprzedam. Pabianice, Karolewska 101a, tel. 30-22, Kolman, po 16 10513 g

PIANINO krzyżowe sprzedam. Tel. 352-42, Miar-ka 10533 g

PERKUSJĘ „Szpaderskie-go” sprzedam. Traktowa 117 10598-g

OBRUS ręcznie robiony „Tolado” kupię. Piotrkowska 92-71, lewa oficyna, III wejście „C”, I p. 10510 g

PALME „Kentia” 6-letnią sprzedam. Zielona 77 m. 26 10527 g

MAGIEL elektryczny - sprzedam Andrzejka Struga 1-8 10474 g

„**PENTACON Six**” nowy oraz zagraniczną taśmę magnetofonową - sprzedam. Oferty „10435” Prasa, Piotrkowska 96

RADIO tranzystorowe, adapter „Bambino” - mogą być używane kupię. Oferty „11496” Prasa, Piotrkowska 96

„**WOLGE**” do remontu tanio sprzedam. Łódź, ul. Ksawerowska 65

SAMOCHÓD „Dodge” - sprzedam. Łódź Ruda - Brydżowa 3-b, Wietozerek 10571 g

„**MOSKWICZA** 407”, stan bardzo dobry sprzedam. Tuszyn, ul. Łowicka 1

MOTOCYKL 500 z kołem sprzedam. Zapolskiej 99 10520 g

TRAKTOR nowy kupię. Oferty z ceną „10514” Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIANIE mieszkanie bloki M-2, na podobne w Warszawie. Tel. 290-89

DO wynajęcia samodzielnie mieszkanie M-2 - bloki. Platne z góry. Telefon 290-89 11394 g

3 POKOJE, kuchnia, wygodne, bez c.o. - śródmieście, zamienię na pokój, kuchnię z c.o. Tel. 205-80, po 17 10595-g

DĄBROWA - bloki, 2 pokoje, kuchnię, zamienię na pokój, kuchnię - bloki. Tel. 360-51, I p. 10510 g

PRACUJĄCA po studiach pszczyński, 2 pokoje, kuchnia - kwaterunkowe - 34 m, zamienię na pokój w Łodzi, dzielnica obojętna, blisko przy- stanku. Oferty „10673” Prasa, Piotrkowska 96

WCZASOWICZOM wynajmę pokój. Gdańsk, Lawendowa 6-2, Kondratowicz 4097 k

LETNIKOM wynajmę dwa pokoje (dzielnica spokojna) Kondrakiewicz - Sopot, Małczewskiego 21 125 p

MATEMATYKA - uczniom, studentom. Egzamin wstępny, poprawki. Kl. 257-57, mgr Płuskiowski 10910 g

MATEMATYKA - Balcerak, 852-85 10696 g

DOCHODZĄCA pomoc do dziecka potrzebna. Tel. 247-50 10697 g

REWIDENT finansowo- księgowy przyjmie pracę na pół etatu lub maszynopisanie. Tel. 482-49

KUSNIERZA - kożuskarza z uprawnieniami poszukuje. Oferty „10693” Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJE wspólnika do hodowli królików i kur oraz sprzedam 600 kg nasion trawy. Cena 25 zł kg. Tel. 634-42, od godz. 17 10630 g

UNIEWAŻNIAM skradzioną pieczęć o brzmieniu: lek. Zygmunt Zajac specjalista laryngolog zam. Czarnkowska 4 m. 7, tel. 501-83, nr stat. 1119 m. Łódź” 10650 g

DNIA 3. V. przybłąkał się owczarek szkocki (su-ka), Karolewska 47 m. 15 Rozalski 10458 g

SUPERELEGANCKIE stroje szubne polecia wy- puszczam sukien. Nowakowska, Zachodnia 75

SUKNIE szubne wy- puszczam. Piotrkowska 36, Walczak 9416 g

NAJWIĘCEJ ofert posiada Prywatne Biuro Matrymonialne „SYRENKA” Warszawa, Elektoralna 11

PROTEZY, korony, natychmiastowe reperacje. Pawlikowska, Sienkiewicza 27 8960 g

ORTALIONY, skay, ma- terace naprawia cerow- nia. Piotrkowska 28, Szolnowa 10523 g

NAPRAWA domowych lodówek u Klienta. Inż. Wysocki, 586-55

Radio i TV

SOBOTA, 19 CZERWCA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 „Opowiedź mi o zonie” - fragm. 10.25 Z muzyki polskiej. 10.50 Ongis i onegdaj - tel. 11.00 Dla absolwentów szkół średnich „Kordian - bohater romantyczny”. 11.30 Muzyczne zespoły Stoczni Szczecińskiej. 11.49 ABC rodzi- ny. 12.05 z kraju i ze świata. 12.25 Rytmy i melodie. 12.45 Różniacy kwadrans. 13.00 Piesni i arie. 13.20 z różnych stron Kraju Rad. 13.40 Więcej, lepiej, taniej. 14.00 Czy znasz tę książkę? 14.30 Przekroj muzyczny. 15.00 Wiad. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Wiad. 16.05 „Przeboje młodzie- żowe”. 16.30 Popołudnie z młod- docią. 18.00 Wiad. 18.05 Studio S-13 - transmisje łączeniowe: 1. Finały mistrzostw Europy w bokse w Madrycie. 2. Teniso- we mistrzostwa Polski (W-wa). 3. Bałtycki Kolarski Wyścig Przyjaźni. 18.50 Muzyka i ak- tualności. 19.15 Studio S-13 - transmisje łączeniowe. 20.00 Dziennik. 20.20 Studio S-13 - transmisje łączeniowe. 21.00 Pod- wiezorek przy mikrofonie. 22.30 Kompozytor tygodnia - L. van Beethoven - IV Sonata. 22.51 Melodie taneczne. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Sobotni non stop taneczny. 24.00 Wiadomości

PROGRAM II

9.30 Wiad. 9.35 Bydgoska pa- rada melodii. 10.25 Magazyn Pteracki „To i owo”. 11.25 Po- ranny koncert chopinowski. 12.05 z kraju i ze świata. 12.25 A. Dworzak - 3 tańce. 12.40 (L) Komunikaty. 12.45 (L) „Głos Ziemi Łódzkiej” - mag. 13.00 (L) „Melodia, rytm i piosenka”. 13.40 „Drogi wiodły przez Bug”. - gawęda. 14.00 Wiad. 14.05 „3x3” - koncert rozryw- kowy. 14.30 „Małe rodzaje” - humoreski. 14.45 Błękitna szta- feta. 15.00 „Szczeciński Słowi- k” śpiewają 10 lat”. 15.25 Now- łości płytowe „Melodii”. 15.50 O czym pisze prasa. 16.00 Wia- domości. 16.05 „Muzyka na pa- rkielce”. 16.45 (L) Aktualności łódzkie. 17.00 (L) „Okolice kultury”. 17.10 (L) Muzyka mi- zyczna. 17.50 (L) „Z tamtej strony Wysokich Tatr” - rep. 18.20 Widnokrąg. 19.00 Echa dnia. 19.15 Lekcja jez. franc. 19.31 Matyslakowie. 20.01 Kom-pozytor tygodnia - L. van Beethoven. 20.41 Samo życie. 20.51 Melodie, pieśni i tańce krajów andyjskich. 21.21 Prze- giąd filmowy - Kamera. 21.30 Budapest na płytach. 22.00 z kraju i ze świata. 22.30 Wiad. sport. 22.33 Melodie D. Elling- tona. 23.45 Radiokabaret Trzy po trzy. 23.50 Wiadomości.

PROGRAM III

12.05 z kraju i ze świata. 12.25 Koncerty muzyki uniwer- salnej. 13.00 Na bydgoskiej an- tenie. 15.00 Anonimowy przy- jaciół - gawęda. 15.10 Zapra- szamy na weekend. 15.30 Eks- pressem przez świat. 15.35 Ob- rzutki z wystawy i nie tylko. 15.50 Piosenki dla old boyów. 16.15 Wariacje na tematy cy- gańskie. 16.45 Nasz rok 71. 17.00 Ekspressem przez świat. 17.05 Quodlibet. 17.30 „Tredowata” - odc. 17.40 Klub Grającego Kraz- ka. 18.20 Antologia miniatu- ry muzycznej. 18.30 Ekspressem przez świat. 18.35 Mój magne- tofon. 19.00 Książka tygodnia - G. Zapolska - „Listy”. 19.15 Piosenki z „włoskiego buta”. 19.35 Al. Borodin - „W ste- pach Azji Środkowej”. 19.45 Polityka dla wszystkich. 20.00 Muzyka ze starych i nowych płyt. 21.00 SP-71, start! 21.20 „Noc cudów” K. I. Gatożyński. 21.49 P. Czajkowski - „Euge- niusz Oniegin”. 22.00 Fakty dnia 22.08. Gwiazda sędmiu wieczorów - Elvis Presley. 22.15 „Geniusz zła” - odc. pow. 22.45 Piosenki a la Hitchcock. 23.00 „Lambro” - poemat. 23.05 Wieczorne spotkanie z Deanem Martinem.

TELEWIZJA

PROGRAM I

10.00 „Nastolatki” - film fab. prod. węg. - wznowienie (W). 14.10 „Chcę zdać egzamin” - Matematyka (W). 14.45 „Chcę zdać egzamin” - Fizyka (W). 15.20 TV Kurs Rolniczy - Lato 1971 (W). 16.15 Oferty (W). 16.30 Dziennik (W). 16.40 Dla mło- dych widzów: XVIII trójmecz harcerski (z Katowic). 17.35 „Bulwar nad Motławą” (z Gdańska). 18.00 Sprawozdanie z mistrzostw Europy w bokse (finały). Transmisja z Ma- drytu. 21.00 Monitor (W). 21.45 „Runda” - scenariusz Jer- zy Grucha i Jacek Fedorowicz (W). 23.05 Dziennik i kronika mistrzostw w podnoszeniu cięż- żarów (W). 23.40 „W autobu- sie” - nowela filmowa prod radz. (W).

PROGRAM II

17.30 „Medycyna i ty!” 18.00 „Car i general” - film fab. prod. bułg. dozow. od lat 18. 19.20 Dobranoc. 19.30 „24 go- dziny”. 19.45 Polski film te- lewizyjny z serii: „W cztery światła strony”. 20.15 „Hamlet” - film baletowy radz. 21.00 Mo- nitor.

WYTNIJ I ZACHOWAJ

TYDZIEŃ

NIEDZIELA - 20 CZERWCA 1971 R. PROGRAM I

7.40 Program dnia. 7.45 Kurs Rolniczy - Lato 1971. 8.20 Przypominamy, radzimy... 8.30 Nowoczesność w domu i za- grodzie. 9.00 Telewizyjny Klub Sniących; „Przyjaciele z Błę- kitnego Domku”; progr. TV rum. 10.00 Dla dzieci: „Złote wrota”. 10.50 „Młoda gardia” - film dok. prod. radz. 12.05 Dziennik. 12.20 Polska pieśń artystyczna. 13.05 Przemiany. 13.35 Teatrzyk dla Przedszkolaków; Anna Chodorowska - Zielone listy. 14.15 PKF. 14.25 Spotkania teatralne. 15.30 „Wy- zwanie” - rep. filmowy. 16.00 Olimpiada wiedzy społeczno- politycznej ZMW. 17.00 Międzynarodowe zawody lekkoat- letyczne o Memoriał Janusza Kusocińskiego. 19.20 - Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Muzyka lekka, łatwa i przyjemna. 21.05 „Pasja życia” - film fab. prod. am. 23.00 Magazyn spor- towy. 23.30 Program na jutro.

PROGRAM II

17.20 Program dnia. 17.25 „Apel odważnych” - film fab. radz. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Ireneusz Ire- dynski „Niebo z błachy faldowanej”. 20.45 „Pewnego razu” - program baletowo-muzyczny. 21.30 „Posejdon” („Nic nowe- go”). 21.50 „Z Syrena na herbie”. „Wola”. 22.25 Refleksje na dobranoc - „Orfeusz w piekie” („Przygody Olka”). 22.35 Program na wtorek.

PONIEDZIAŁEK - 21 CZERWCA 1971 R. PROGRAM I

15.20 i 15.55 Fizyka kurs przygotowawczy - Roz- wiązywanie zadań. 16.25 Program dnia. 16.30 Dzien- nik. 16.40 „Zwierzyźcie!” - w programie między innymi filmy: „Domowa muzyka” z serii: Agnie Dąglie i „Gwiazda sportowa” z serii: Goryl Magilla. 17.25 Echo stadionu. 17.50 Program publicystyczny. 18.15 LWD. 18.30 „Czterdzieści jubi- leuszowe” - Międzynarodowe Targi Poznańskie. 19.20 Do- branoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Teatr Telewizji: Ion Luca Caragiale „Zgubiony list”. Po teatrze ok. 21.40 Dialogi histo- ryczne. 22.10 Nowości w posioencie studenckiej. 22.40 Dziennik i Kronika Mistrzostw Europy w Podnoszeniu Ciężarów. 23.05 Program na jutro. 23.10 Fizyka kurs przygotowawczy (powt.).

WTOREK - 22 CZERWCA 1971 R. PROGRAM I

10.00 „Za frontem” - film fab. prod. radz. 11.20 Przerwa. 12.45 i 13.55 Przysposobienie Rolnicze - Przed nami wakacje. 14.25 Przerwa. 15.20 Matematyka kurs przygotowawczy - Zaczyna egzaminacyjne - cz. V i VI. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Ekran Młodych. 16.55 LWD. 16.40 Eureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Za frontem” - film fab. prod. radz. 21.30 „Incognito kwartet” - program roz- rywkowy. 21.45 „Polska zła siodłem między”. 22.15 Dziennik i Kronika Mistrzostw Europy w Podnoszeniu Ciężarów. 22.40 Program na jutro. 22.45 Matematyka kurs przyg. (powt.).

PROGRAM II

18.00 Program dnia. 18.05 Russkij jazyk po TV (35) - powt. kursu języka rosyjskiego. 18.35 „Świat w kamerze naszych reporterów”: 1) „Wyzwanie rzucone śmierci”; 2) „Miasto atomu” - reportaże Tele-Aru. 19.00 „Ze świata fizyki” 19.20 Dooranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Ślą wyobraźni” - film z se- rii: „Wojna domowa”. 20.45 „Ludzie i sprawy”. 21.45 24 go- dziny. 21.55 „Walter and Connie” (21) - kurs jez. ang. 22.25 Kino Wersji Originalnej - film prod. ang. 22.30 - Pro- gram na środę.

ŚRODA - 23 CZERWCA 1971 R. PROGRAM I

10.00 „Randall i duch Hopkirka” 2 odc. filmu prod. ang. 10.30 Przerwa. 14.55 Program dnia. 15.00 Sprawozdanie z me- czu piłki nożnej o mistrzostwo w ligi: Legia (W-wa) - Za- gębie (Sosnowiec). W przerwie ok. 15.45 Dziennik. 16.40 „Między kadrem a perforacją”. 17.15 Magazyn ITP. 17.30 Szczecińskie lato. 18.00 „Psychologia najmłodszych” - film prod. am. 18.30 LWD. 18.45 Wszelchnia TV: Szuka licze- nia 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Randall i duch Hopkirka” - film. prod. ang. 20.55 Światłowid. 21.25 „Pochwa- la motoryzacji” - humoreska. 22.10 Felieton literacki. 22.20 PKF. 22.30 Dziennik i Kronika Mistrzostw Europy w Podno- szeniu Ciężarów. 22.55 Program na jutro. 23.00 Matematyka kurs przygotowawczy (powt.).

PROGRAM II

18.15 Program dnia. 18.20 „Walter and Connie” (21) powt. kursu jez. ang. 18.50 „Nasi współczesni”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Sonda”. 21.00 „Zapisań w ziemi”. 21.30 24 godziny. 21.40 „Twarz w twarz”. 22.25 En français (26) - kurs języka franc. 22.55 Słowniczek. 23.05 Kino Wersji Originalnej „Le-Vampire de Bougival”. 23.30 Program na piątek.

CZWARTEK - 24 CZERWCA 1971 R. PROGRAM I

15.20 i 15.55 Fizyka kurs przygotowawczy - Rozwiązywa- nie zadań. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Ekran z bratkami. 17.40 „Zrob to sam”. 17.55 Inżynierskie dylematy. 18.25 LWD. 18.40 „Kwiaty, drzewa, ptaki, ludzie” - III pro- gram folklorystyczny. 19.10 Przypominamy, radzimy. 19.20 Wiersze na dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.30 IX Krajowy Fe- stiwali Polskiej Piosenki w Opolu. W przerwie ok. 21.30 Dzien- nik i Kronika Mistrzostw Europy w Podnoszeniu Ciężarów. Po transmisji - film fab.

PIĄTEK - 25 CZERWCA 1971 R. PROGRAM I

10.00 „Blokada Leningradu” - film prod. ang. 11.00 Przer- wa. 15.20 Matematyka kurs przygotowawczy - „Zadania egzaminacyjne” - cz. IX i cz. X. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Pora na Telefona - Rozmowy ze snokiem - „Balet na podwórku” - tancerzy dziecięcy zespół „Bala- rinka”. „Okularnik” - film. „Smocza pułapka” - film z serii: Gość ze Smokolandii. 17.35 Nie tylko dla pań. 17.55 Za kierownicą. 18.20 „Blokada Leningradu” - film prod. ang. 19.20 Dooranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Kraj”. 20.30 Fe- stiwali Piosenki w Opolu - Premiery Opole 71. W przer- wie ok.: 21.30 Dziennik i Kronika Mistrzostw Europy w Podnoszeniu Ciężarów. Po transmisji ok. 22.45 Program na jutro. 22.50 Fizyka kurs przyg. (powt.) (z Wrocławia).

PROGRAM II

18.00 Program dnia. 18.05 En français (26) - powt. kursu języka francuskiego. 18.35 Felieton z przyszłości. 18.50 „Olim- piada fizyczna”. 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Szan- dzysta” film z cyklu: „Kapitan Sowa na tropie” (VI). 20.30 „TV Atlas Świata”. 20.55 24 godziny. 21.05 Recital wo- kalny Beatryce Rippy - sopran. 21.35 Russkij jazyk po TV (38) - kurs języka rosyjskiego. 22.05 Kino Wersji oryginalnej „Bonlur” - cz. IV film prod. radz. 22.35 Program na sobotę.

SOBOTA - 26 CZERWCA 1971 R. PROGRAM I

10.00 „Śmierć karpia” - film fab. prod. czech. 10.35 Przerwa. 15.55 Program dnia. 15.55 Program tygodnia. 16.15 Oferty. 16.30 Dziennik. 16.40 „Płyn po morzach i oceanach”. 17.40 Wydawnictwa proponują. 17.55 Spotkania z przyrodą. 18.20 Program publ. 18.35 Tele-Echo. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.30 Festiwal Piosenki w Opolu - Mikrofon i ekran. W przerwie ok. 21.30 Dziennik i Wiadomości spor- towie. Po transmisji z Opoli - „Śmierć karpia” - film fab. prod. czech. oraz Program na jutro.

PROGRAM II

15.50 Program dnia. 16.55 „Niepokonany Stalingrad” - film fab. prod. radz. 17.55 „Militaria, obronność, nowoczes- ność”. 18.25 „Cztery wielkie wyprawy do Indii”. 19.20 Do- branoc. 19.30 Monitor. 20.15 Transmisja z finału kontynental- nego indywidualnych mistrzostw świata na żużlu. 22.00 „W cztery światła strony”. 22.50 24 godziny. 23.00 Program II proponuje. 23.10 Program na niedzielę.

UWAGA: TV ZASTRZEŻA SOBIE MOŻNOŚĆ ZMIAN W PROGRAMIE.

WYTNIJ I ZACHOWAJ

Dnia 20 czerwca 1971 r. o godz. 12 w pierwszą rocznicę śmierci odprawiona zostanie msza żałobna za duszę

S. + P.

WINCENTEGO BOCHENSKIEGO

w kościele NM Panny, o czym zawiadamia- ją Rodzinę i Znajomych

ZONA I SYN

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci ukochanej Matki

S. + P.

MARII SZMIGIEL

zostanie odprawiona msza święta żałobna, dnia 21 czerwca br. (poniedziałek) o godz. 8.30 rano w kościele N. Zbawiciela przy ul. Letniej 2 (Koziny). Wszystkich życzeń pamięci Zmarłej zawiadamiają

SYN I SYNOWA

Mgr T. FIJAŁKOWSKIEMU z powodu śmierci

OJCA

wyrazy głębokiego współczucia składają:

KOLEDZY z WYDZIAŁU PRAWA i ADMINISTRACJI UE

W dniu 17 czerwca 1971 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 45 nasz drogi Kolega i Przy- jaciół

JERZY JAGODZIŃSKI

członek zwyczajny Klubu Wysokogórskiego.

Pogrzeb odbędzie się dnia 15. VI. 1971 r. o godz. 16.30 z kaplicy Cmentarza Starego w Piotrkowie Trybunalskim, o czym zawiadamiają

KOLEDZY z KOLA ŁÓDZKIEGO KLUBU WYSOKOGÓRSKIEGO

W dniu 16. VI. 1971 r. zmarł nasz długo- letni pracownik

FELIKS BARTCZAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 13. VI. 1971 r. o godz. 15 na cmentarzu na Mani. Wyra- zy głębokiego współczucia Rodzinie składają

DYREKCJA, SAMORZĄD ROBOTNI- CZY I WSPÓLPRACOWNICY Z FIAT ELTA

Dnia 17. VI. 1971 r. zmarła, przeżywszy lat 59, nasza najukochańsza Matka, Siostra i Babcia

S. + P.

MARIA CHOJNACKA

z d. GRABOWSKA

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok nastą- pi z kaplicy cmentarza rzym.-kat. przy ul. Rzgowskiej, dnia 20. VI. 1971 r. o godz. 15, o czym powiadamia pogrążona w głębokim żalu

RODZINA

Zmarł w pełni sił twórczych długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa

EDWARD MARCINIAK

członek rady spółdzielni

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19 czerwca br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Mani.

SPÓŁDZIELNIA PRACY „SUROWIEC”

WŁASNOŚCIOWE super- komfortowe dwa pokoje, kuchnię, hol, pow. 65 m, garaż, zamienię na bliźniak lub mieszkanie w willi. Okolica: Naru- towicza, Radiostacja. Of-erty „10507” Prasa, Piotrkowska 96

KRAKÓW - 2 pokoje, kuchnię, zamienię na pokój z kuchnią, c.o. w Łodzi. Oferty „10498” Prasa, Piotrkowska 96

ZIELONA Góra, miesz- kanie „M-2”, wszystkie wygodne, zamienię na pokój, kuchnię, wygodny w Łodzi. Oferty „10476” Prasa, Piotrkowska 96

TORUŃ - komfortowe „M-4” spółdzielcze, trzy pokoje z kuchnią, za- mienię na podobne w Łodzi. Wiadomość Łódź, ul. Józefa 5 m. 37

CENTRALA WYTWÓRCZOŚCI i HANDLU DEWOCYJNEGO „ARS CHRISTIANA”

w Warszawie ul. Ogrodowa 37

zawiadamia

że przyjmuje oferty na artykuły związa- ne ze świętem Bożego Narodzenia jak:

ZIMNE OGNIE, ŁAŃCUCHY, LAMETE, SZOPKI, RELIEFY, KARNETY, MIKOLAJE itp.,

od przedsiębiorstw państwowych, spół- dzielczych oraz dostawców prywatnych posiadających odpowiednie uprawnie- nia - w terminie do dn. 10 lipca 1971 r. Informacji udziela dział handlowy - telefon 20-71-01, 02, 03.

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że w dniu 29 czerwca 1971 r. w sali Senatu (ul. Narutowicza 65, II p.) odbędzie się obrony prac doktorskich. O godz. 10 mgr WIESŁAWY RUDNIC- KIEJ na temat: „Działanie aktywnych c.n. na proces produkcji przeciwciał i nadwrażliwości późnej”.

Promotor: Doc. dr habil. Teresa Kukulska-Gościńska z Uniwersytetu Łódzkiego

Recenzenci: Prof. dr Bernard Zabłocki z Uniwersytetu Łódzkiego

Doc. dr habil. Zbigniew Wietorek z Instytutu Immunologii i Terapii Doświadczalnej PAN z Wrocławia.

o godz. 11 mgr ALINY PASZKIEWICZ na temat: „Zastosowanie metod numerycznych w taksono- mi rodzaju Streptomyces”.

Promotor: Prof. dr med. Włodzisław Kuryłowicz z Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie

Recenzenci: Prof. dr Bernard Zabłocki z Uniwersytetu Łódzkiego

Doc. dr habil. Wanda Woźnička z Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie

Doc. dr habil. Teofil Szulga z Instytutu Immunologii i Terapii Doświadczalnej PAN z Wrocławia.

Prace doktorskie wraz z opiniami znajdują się do wglądu w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego (ul. Matejki 34). Wstęp wolny. 4221-k

ODSETKI CZEKAJA w PKO

DZIENNIK ŁÓDZKI nr 144 (7116) 5

Czytelnicy „DE” na odbudowę ZAMKU

Onegdaj i wczoraj na Fundusz Odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie, za pośrednictwem naszej redakcji wpłacili:

Szczep Harcerski przy Szkole Podstawowej nr 51 (Ciołkowskiego 11a) — 50 zł; klasy VIa, VIb, VIc i VID Szkoły Podstawowej nr 101 (Wrocławskiego 3) — 385 zł, zbiórka zorganizowana na lekcjach historii przez nauczycielkę p. Dorotę Wojtczak; klasa VIIa Szkoły Podstawowej nr 111 (Jaracza 44/46) — 63 zł; Helena Plesiak (Traktorowa 94-b) — 20 zł jako rata wcześniej podjętego zobowiązania; pracownicy magazynu głównego Służby Zaopatrzenia Materiałów Technicznych PKP (Towarowa 58) — 230 zł; Szkoła Podstawowa nr 144 (Chocianowska 198) — 710 zł oraz 290 zł bezpośrednio na konto Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego za sprzedaną makulaturę i opakowania szklane.

Także bezpośrednio na konto OKOZKW — wpłacono 391 zł zebranych podczas spotkania emerytów z załogą WLFa-My. Emeryci dziękują za miłe chwile dyskusji, radzie robotniczej i zakładowej. (fp)

KRONIKA WYPADKÓW

Wczoraj w Rokietnicy pow. Łask kierowca „Stara” Czesław D. wskutek niezachowania ostrożności zderzył się z motocyklem SHL. W wypadku motocyklista Tadeusz W. i pasażer Stanisław A. odnieśli ciężkie obrażenia ciała. Przewiezieni zostali do szpitala w Łasku.

Na ul. Dąbrowskiego przy kręćcówce „14” z tramwaju został wypchnięty Marek D. Lekarz podejrzewa wstrząśnienie mózgu.

Na ul. Piotrkowskiej 102 została potrącona przez samochód Elżbieta J., doznając ogólnych potłuczeń.

Przy zbiegu ul. Sienkiewicza i Głównej Danuta P. została potrącona przez samochód. Przewieziona została do szpitala Pogotowia.

W „Lodexie” został przyćmięty wzrokiem Kazimierz L., doznając urazu kiłki piersiowej i ręki.

NAPOWIETRZNY KAWALERZYSTA

▲ „WRONA” DO LOTNICTWA ▲ SYMFONIA TECHNIKI
L... WIATRU ▲ NASZ NAJLEPSZY — „LOS” ▲ KIEDY
GOSCIŁIMY HRABIEGO CIANO ▲ PZL-37 CONTRA „ME-
SSERSCHMITT 109” ▲ „ZOLNIERZE NIE OPUSZCZAJCIE
NAS...” ▲ „KUKURUŻNIK” — NOCNY BOMBOWIEC DO-
SKONAŁY ▲ WARSZAWA WALCZY! WARSZAWA OCZE-
KUJE POMOCY! ▲ W NOCY WSZYSTKIE LOTNISKA SA
NASZE ▲ BERLIN PLONAŁ JAK... WARSZAWA ▲ W BIE-
SZCZADACH: GDZIE DYMEK — TAM WIĄZKĘ GRANATÓW...

PULKOWNIK DYPLOMOWANY, NAVIGATOR, ALEKSANDER DANIELAK OPOWIADA NASZYM CZYTELNIKOM SWOJE NIEZWYCZAJNE PRZYGODY.

V Ewakuacja

Wylądowałem gdzieś koło małej wiejskiej szkółki, której kierowniczką była starsza pani — tak mi się przynajmniej wydawało z perspektywy 19 lat, jakie wtedy miałem. Wleśono mnie do jej mieszkania. Wypędziła ciekawskich, wypytala co mi jest i zaczęła robić kompresy. Nogi mi puchły dosłownie w oczach. Jak już mówili, że pierwszą lokatę na kursie strzelców pokładowych, otrzymałem papierosnice. Teraz była ona zgięta jak rogalki w mojej kieszeni od uderzenia o statecznik. Prawdopodobnie dzięki niej nie miałem polamać nóg.

Leżałem tam może 20 minut, gdy naraz patrzę — wchodzi dwóch plutonowych: ładarnierz i policjant. Prowadzą także mojego kumpla, drugiego strzelca z naszego „Losia”. Gdyby nie interwencja tych dwóch, kto wie, co by się z nim stało: kiedy leciał ze spadochronem, w kierunku gdzie miał lądować, biegli ludzie z pobliskiej wsi zaopatrzeni w siekierki, widły — co tam kto miał, bo myśleli, że to Niemiec, a polskiego lotnika nigdy w życiu nie widzieli.

Gołębiowski — bo tak się nazywał drugi strzelec — mówi: „pokaż spadochron...” — spadochron przyniesiono razem ze mną. — „Wiem, strzelali do mnie...”. Rozwinął płachtę, było w niej pełno dziur. Okazało się, że do niego też strzelali kiedy ratował się na spadochronie.

Za chwilę przyprowadzają Niemca. Pytają czy go znamy... Nie mieliśmy przecież przy sobie żadnych dokumentów, niczego... Niemiecki pilot potwierdza, że został zestrzelony polskimi z samolotu, który leciał jako drugi. A więc to ja go zestrzeliłem! Niemiec był ranny. Odebrano mu dokumen-

ty, wszystkich nas — i jego także — wsadzono do samochodu, który zawiązał nas do Łodzi na Lubinek. Gołębiowski zdaje się jakoś dostać się z Lubinka z powrotem do Kucin, w każdym razie starał się tam wrócić. Mnie i tego Niemca postanawiają zawiązać do Łodzi do szpitala okręgowego...

Przedtem jeszcze zatrzymaliśmy się w Pabianicach, na skrzyżowaniu dróg, w jakiejś knajpce. Właściciel — Zyd — podsunął dla mnie jakąś leżankę, tamci dwaj plutonowi powoli nabrali do mnie zaufania. Postanowił więc, że wypijemy po „setce” za zwycięstwo. Wypiliśmy... Co jest do jedzenia? — Rosół. Dobrze, niech będzie rosół...

Właśnie restaurator postawił na stole talerze z gorącym rosolem, właśnie podnosiliśmy do ust kolejną „sekkę”, gdy nagle z głośnika usłyszeliśmy: „Uwaga, uwaga! Oglaszam alarm dla Łodzi i okolic...”. I dalej jak zwykle szły literowo-cyfrowo dla naszej obrony przeciwlotniczej. Jeszcze nie przebraliśmy słowa komunikatu, a tu jak nie rąbnie! Brzęk szkła! Wstrząs! Policmajster, gruby, zażywny, chciał widocznie schronić się pod stół, czy może tam wpaść od wstrząsu — doś, że chwycił za brzeg serwetki i wywał sobie ten gorący rosół na plecy... Tak to groza spłata się z sytuacjami komiecznymi...

Nie kończyliśmy już tego posiłku, tylko pośpiesznie pojechaliśmy do Lubinka. Gołębiowski tu został, a my pojechaliśmy dalej do Łodzi do szpitala. Położono mnie na ogólniej sali, mundur i spadochron schowany został pod łóżkiem. Niemca ułożono obok. Nie pamiętam, czy leżałem tam jedną, czy dwie doby. Pamiętam, że wstałem rano obudzili mnie jakieś gorączkowe krztawienia. Byłem młodym chłopcem, nie też dziwnego, że zdążyłem „poderwać” jedną z sanitariuszek. Dziewczyna była

śliczna, przeważnie nie zawodowa pielęgniarzka, a wolontariuszka, studentka...

Staram się od niej dowiedzieć co się dzieje. Początkowo nie miała czasu, ale wreszcie podbiega i szepcze: „Ewakuacja... Tylko nie rób paniki, bo wszystkich rannych nie będziemy mogli zabrać... Jeżeli możesz — uciekaj...”. Wyskoczyłem z łóżka, ale natychmiast na nim usiadłem. Okazało się, że nie mogę utrzymać się na nogach. Siedząc na podłodze ubrałem się i dosłownie na czworakach, po schodach, wychodziłem na parter. Tam zaczęli mnie jakiś młody oficer: „Może pan chodźcie?”. Mówię mu, że nie, że jestem kontuzjowany. Podjechała jakaś bryczka — wladowali mnie na nią. Na wozy, niektóre zwykłe, chlopskie drabiniaste, zaczynają lądować lekarstwa, opatrunki. Żołnierze łez ranni, z rękami na temblakach, pytają, czy mogą podkoczyć po papierosy — bo obok jest rozbity sklep. Mówię im: skaczącie. Podjechali jakimś wozem i przywieźli za chwilę kilka skrzyń...

Wreszcie udało się sfornować kolumnę z ok. 200 wozów, furmankę różnego kalibru. Wyjeżdżamy w kierunku Kołuszek. Przez miasto, przez Piotrkowską. Na chodnikach stoją ludzie i wołają do nas: „Żołnierze, nie opuszczajcie nas! Jak tak można?”. Mówimy, że jesteśmy ranni. „To zostawcie nam broń, karabiny... Będziecie się bronić...”.

Pierwszy atak niemiecki spotkał nas koło Kołuszek. Czołowy kolumny już wjechało do miasteczka i wtedy napadły na nas niemieckie samoloty. Blikałymi się bocznymi drogami, aż dotarliśmy do Rawy Mazowieckiej tuż przed zmrokiem. Tu znowu atak niemiecki. Wtedy ja z tej bryczki krzyknąłem: „Podaj dalej! Zavracać za mną!...” Po chwili okazało się, że posłuchano 15 wozów. Teraz ja jestem ich „wodzem”. Ciągle staram się utrzymać kierunek na Warszawę. Chłopi z podwód zaczynają się jednak buntować. Twierdzą, że już za daleko zajechali z nami, że teraz powinni ich złuzować następni.

Dotarłem wreszcie do stolicy od strony Raszyna. Trafiliem na Okęcie, ale tu już nie było żywej duszy: plonęły wielkie magazyny, hangary, samoloty... Pojawili się jakiś kapitan, okazało się, że to stary oficer — kpt. Klimas, Na Mokotowie, dokąd mnie skierował, na starym łozisku, w Podchorążówce Technicznej odpoczywałem przez kilkadziesiąt godzin. Poem pojechano mi pojechać na Zoliborz do Cytadeli i wybrać tam ochotników do nowo formowanego Lotniczego Oddziału Szurmowego. Warszawa była już wtedy zamknięta w pierścieniu okrażeń... (c. d. n.)

Opracował: J. POTĘGA

— No to nie rób z tego tajemnicy.

Cieślak wyjął z teczki brulion w twardej brązowej oprawie, otworzył go i zaczął czytać: „Eugeniusz Wasiewicz urodzony 14 listopada 1910 r. imię matki Helena, imię ojca Franciszek. Ojciec z zawodu felczer. Eugeniusz Wasiewicz ukończył gimnazjum w Lublinie, a wyższe studia weterynaryjne w Warszawie. Ożenił się z niejaką Katarzyną Bodziańską, z zawodu pielęgniarzką. Po kilku latach małżeństwa Katarzyna zmarła w tajemniczych okolicznościach. Sprawa nawet oparta się o prokuraturę wojewódzką w Warszawie, ale prokurator umorzył śledztwo z powodu braku dowodów winy Wasiewicza. W roku 1958 Wasiewicz odbył kurację w zakładzie dla nerwowo chorych.

— Gdzie on przedtem pracował? — spytał Lipiński.

— Gdzieś pod Krasnymstawem.

— Połącz się z komendą w Krasnymstawie. Może czegoś się od nich dowiesz.

Cieślak wyszedł. Lipiński usiadł za biurkiem, otworzył coraz bardziej pęczniającą teczkę ze sprawą Sławińskiego i zaczął uważnie przeglądać protokoły. Po godzinie wrócił Cieślak.

— No i co? Dodzwoniłeś się?

— Tak. W Krasnymstawie znają doskonale Wasiewicza. W komendzie odechnęli z ulgą kiedy wyjechał. Podobno zamazał ich bez przerwy jakimiś wymaginowanymi sprawami kryminalnymi. Ciągle chciał odgrywać rolę detektywa amatora. Rady sobie z nim dać nie mogli.

— A więc maniak — powiedział Lipiński i zamyślił się.

— Szmęglowy facet. Ale nieszkodliwy.

— Kto wie czy taki nieszkodliwy.

— Co masz na myśli?

(52)

(Dalszy ciąg nastąpi)

Przemówienie P. Jaroszewicza

(Dokończenie ze str. 2)
W warunkach deficytu materiałów budowlanych także sprawa racjonalnego ich zużycia i przeciwdziałania marwotrastwu powinna być elementarnym obowiązkiem nie tylko kierownictwa przedsiębiorstw, ale każdego pracownika budownictwa.

Na obecną 5-letnią zakłada się nie tylko utrzymanie dotychczasowego tempa wzrostu wydajności pracy, ale jego przyspieszenie. W ZAOPATRZENIU BUDOWNICTWA kluczową rolę spełnia przemysł materiałów pochodzenia mineralnego. Są to materiały masowe, niezbędne na każdej prawie budowie. Rozwój tego przemysłu odbywał się w latach ubiegłych zbyt powoli. W bieżącym 5-letciu staramy się opóźnienia te nadrobić przeznaczając poważne środki inwestycyjne na jego rozwój. Efekty tego będą jednak wyraźnie odczuwalne dopiero w latach 1974-75.

Podobne zadania obciążają inne resorty produkujące materiały dla budownictwa. Przemysł: ciężki, maszynowy, chemiczny i drzewny muszą traktować budownictwo uspołecznione oraz budownictwo ludności na równi z innymi partnernami, zapewniając im pełne zaspokojenie potrzeb materiałowych.

Decyzje w sprawie odpowiedniej rozbudowy tych przemysłów oraz zwiększenia ich produkcji średnio o 60-70 proc. zostały już podjęte.

Bez uzyskania wydajnej poprawy w zaopatrzeniu materiałowym budownictwa nie osiągnięte jest istotnego skrócenia cyklu budowy. Postulat ten w jeszcze większym stopniu dotyczy maszyn i urządzeń technologicznych dla realizowanych inwestycji. Wg posiadanych rozpoznania większość opóźnień w oddawaniu inwestycji do użytku spowodowana jest nieterminowymi dostawami maszyn i urządzeń.

Sprawy te muszą znaleźć szybkie rozwiązanie. Przedstawione tu problemy obejmują w zasadzie cały proces inwestycyjny. Naturalnym jego przedłużeniem i potwierdzeniem efektywności inwestowania jest jednak dobieście do PROJEKTOWANEJ ZDOLNOŚCI PRODUKCYJNEJ. Ważne jest, aby cel ten został osiągnięty w pełnej zgodności z założonymi parametrami oraz w możliwie najkrótszym czasie.

Nie poruszyłem tutaj jeszcze bardzo ważnej sprawy, wiążącej się także z tematem naszej dzisiejszej narady. Mam na myśli szeroko pojęte ZMIANY W SYSTEMIE FUNKCJONOWANIA całej gospodarki narodowej. Problem ten musi być rozwiązany w sposób kompleksowy. Zajmując się nim powołana dla tego celu komisja partyjno-rządowa. Oczekujemy, że rozwiązania, jakie zostaną zaproponowane, przyczynią się do zwiększenia gospodarności i pomnożenia efektów w produkcji i w przyspieszeniu dochodu narodowego.

Budownictwo inwestycyjne nie jest celem samym w sobie. Budujemy dla nas, dla naszych rodzin, dla całego społeczeństwa, budujemy z myślą o dniu dzisiejszym i jutrze oraz o dalszej perspektywie. Jeżeli główny nacisk kładziemy na rozwój bazy wytwórczej przemysłu lekkiego i spożywczego, rozwój budownictwa rolniczego i budownictwa mieszkaniowego, to jest to potwierdzeniem zapowiedzianych na VIII Plenum KC PZPR zmian w polityce społeczno-ekonomicznej kraju, zmian, które na pierwszy plan wysuwają przyspieszenie wzrostu stopy życiowej społeczeństwa.

Dzisiejsza narada powinna stać się początkiem szerokiej wymiany poglądów i dyskusji nad sprawami rozwoju gospodarki w latach 1971-1975. Należy ją traktować jako etap zbliżającej się ogólnonarodowej dyskusji związanej z przygotowaniem do VI Zjazdu partii.

Gromkie manifestacje cór Koryntu

Gangsterzy w obronie statusu Okinawy

DIALOG DWÓCH PASAZERÓW
W KABINIE SAMOLOTU:

— W Jochamie zupełnie nie ma warunków dla naszego biznesu.

— To prawda, ale jest inne święta miejsce, gdzie możemy zacząć pracę.

— Jakże, szefie?

— Okinawa...

Przytoczyłem tutaj dialog z czołwki jednego z gangsterskich filmów, wyświetlanego w całej Japonii. Oповіда o losach bandy gangsterskiej, teaczej na Okinawie, aby zbadać tam sytuację i zapewnić sobie pole działania.

Filka, na użytek kiepskiego filmu? Otóż nie. Film oparty jest na dokumentalnych niemal faktach. Niedawno prasa opisała następujący wypadek. 12 marca z portu Naha (Okinawa) do Kobe wyszedł statek „Okinosima-maru”. Agenci tajnej policji aresztowali na pokładzie dwóch statecznych turystów.

Podczas rewizji w ich kabine znaleziono 5 pistoletów i karabin maszynowy oraz dużą ilość amunicji. W śledztwie ustalono, że „turyści” — Haraja i Otani należą do niebezpiecznej organizacji gangsterskiej Jamagatagumi. Jeden z aresztowanych przyznał się, że ostomio był pięciokrotnie na Okinawie, aby zdobyć pistolety i nawiązać kontakty z amerykańskimi żołnierzami.

Dlaczego właśnie Okinawa tak bardzo interesuje gangsterów?

Rzecz w tym, że sytuacja na wyspie niezwykle sprzyja działalności wszelkiego gatunku elementów przestępczych.

Na Okinawie znajduje się obecnie ponad 100 amerykańskich baz, ok. 50 tys. żołnierzy, których większość przeszła szkoleń brudnej wojny w Wietnamie.

Moralne tych wojsk jest nadzwyczaj niskie. Gazety miejscowe bardzo często zamieszczają wiadomości: „Ukradziono pistolet żołnierzowi amerykańskiemu”, „W mieszkaniu znaleziono karabiny i amunicję”. Zakupienie na wyspie pistoletu jest niezwykle łatwe. Amerykanie bez trudu rozstają się z bronią, sprzedając ją w barach. Cena pistoletu wynosi 20-30 dol. Na terytorium Japonii ta sama broń jest dziesięć razy droższa. Prasa często donosi o napadach dokonanych z użyciem amerykańskiej broni. W końcu ub. r. na wyspie Rikuku

aresztowano grupę 18 ludzi. Odebrano im ok. 40 amerykańskich pistoletów, 3 karabiny M-16, ponad 1.000 szt. amunicji.

Gangsterzy, korzystając z dogodnych warunków, jakie stwarza im okupacja wyspy, mocno zapuścili korzenie na Okinawie. Kontrolują obecną restaurację i bary, domy gry, pracują w agencjach zatrudniających robotników, w bazach wojskowych i warsztatach samochodowych, rządzą na czarnym rynku...

Obecność Amerykanów na Okinawie sprzyja również rozwojowi prostytucji, która uważana jest tam za „biznes nie wymagający inwestycji” (go japoński „motosi kakaran”). Przedstawicielki tej profesji ostro protestują przeciwko oddaniu Okinawy Japonii. W Japonii bowiem istnieje prawny zakaz uprawiania prostytucji.

Największe gangsterskie organizacje Japonii znajdują się obecnie, jeszcze przed oficjalnym zwrotem Okinawy, u mocnych swojej wpływy na wyspie. Oczywiście, prowadzi to do konfliktów z miejscowymi gangsterami. Oto, co oświadczył niedawno szef jednej z największych, liczącej 450 osób, band na Okinawie i właściciel trzech dużych przedsiębiorstw przemysłowych.

„Jeżeli banda Jamagata-gumi pojawi się na Okinawie, będziemy her pardonu strzelać. Jesteśmy przeciwko oddaniu wyspy Japonii. Uważamy, że byłoby to dla nas niekorzystne”.

Jak więc widać, gangsterom niecieś się wiedzie pod amerykańskimi skrzydłami.

(Interpress)

DOGODA

Dzisiaj zachmurzenie umiarkowane, możliwe przełotne opady deszczu lub burza. Temperatura maksymalna 18 st. Wiatry słabe, zachodnie. Jutro możliwy przełotny deszcz, temperatura bez zmian.

Dzisiaj zachód słońca o godz. 20.05. Jutro wschód o 3.21. (Dzisiaj imieniny obchodzą Gerwazy i Protazy).

ZYGMUNT ZEYDLER- ZBOROWSKI Polowanie na jastrzębia

Po wyjściu gajowego, Lipiński zapalił papierosa i zamyślił się. Jeszcze jeden człowiek, który nienawidził Sławińskiego, który był tamtej niedzieli w lesie i który nie ma alibi. Nie przypuszczał, żeby Dobranowski mógł dokonać tej zbrodni, ale nie można było zupełnie wykluczyć tej ewentualności. Zobaczyli uwodziciela swej córki, wpadł we wściekłość, pod wpływem nagłego impulsu podniósł strzelbę do ramienia i... Tak, to przecież było zupełnie prawdopodobne. Stary gajowy nie był typem zdolnym do popełnienia morderstwa z premedytacją, ale mógł ulec chwilowemu wzruszeniu, na pewno mógł. Poszlaki, tylko poszlaki. Zniecierpliwiony Lipiński przeszedł się po pokoju. Rozległo się pukanie do drzwi. Wszedł Cieślak.

— No i jak tam pogawędka z ojcem zhańbionej dziewczyny?

— Żadnych rewelacji.

— Czego ty u licha jeszcze szukasz? — powiedział Cieślak i usiadł za biurkiem na miejscu Lipińskiego — Masz mordercę pod kluczem. Wszystko klapuje. Po cholere się męczysz i czas tracić?

Lipiński pokręcił głową. — Widzisz..., sejk w tym, że nie wszystko jak twierdzisz, klapuje. Teoretycznie można by się zadowolić Matasem i mieć z głowy całą sprawę. Ale ja nie jestem przekonany o jego winie, no nie jestem. Nie mam właściwie żadnych podstaw, żeby

go uznać za niewinnego, ale intuicyjnie nie czuję w nim mordercy. W ogóle to bardzo dziwna sprawa. Mamy sporą gromadkę kandydatów na morderców, a trudno kogoś tak na sto procent wytypować.

Tak zawsze bywa ze sprawami poszlakowymi — uśmiechnął się Cieślak — ileż to wyroków skazujących bez stu procentowych dowodów winy. Uwzględnia się w takich wypadkach okoliczności zbrodni, ewentualne motywacje, prawdopodobieństwo, psychologiczny wizerunek podejrzanego, jego przeszłość, charakter, skłonności...

— Przesłań mi tu zaszuwać prelekcję z zakresu kryminalistyki — zniecierpliwził się Lipiński — Od razu widać, żeś się ostatnio doksztukał. Pamiętają jednak, że co innego teoria a co innego praktyka. Matasa przesłuchiwałem już nieskończoną ilość razy i wcale nie jestem przekonany o jego winie. A ja mam niezłego nosa. W naszym zawodzie trzeba często kierować wyczuciem.

— Ja jestem zwolennikiem wyciągania wniosków na podstawie ściśle określonych faktów — powiedział Cieślak.

Lipiński już myślał o czym innym. Spytał: — Dowiedziałeś się czegoś o tym Wasiewiczu?

— Trochę. Nie miałem dość czasu, żeby przeprowadzić dokładne wywiady, ale coś niecoś wiem.

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — 7 Adz, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL”, Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sek. starsz odpowiedzialny 204-75. Działy: miejski 241-10, 337-47, sportowy 298-95, ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 341-10, dział społeczny 621-60, dział listów i interwencji 303-04 (rekopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-65, „Panorama” i fotoreporterzy 378-87, Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Kolportaż i prenumerata: Przesyłki pocztowe i oddziały terenowe „Ruch”. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” 281-20. Cena prenumeraty rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruch”. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”, Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruch” i poczty.